PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 27 (320) SOBOTA, DNIA 9 LIPCA 1927 ROK VII.

Świetny start pływaków warszawskich

Zawody okręgowe przynoszą powódź rekordów polskich

Już pierwsze dwa dni mistrzostw W.O.Z.P. przyniosły nadspodziewany sukces sportowy: z jednej strony padają sześciokrotnie rekordy polskie, i to wszystkie na klasycznych dystansach olimpijskich, z drugiej zaś strony rekordowa liczba startujących świadczy wyraźnie o żywiołowym rozwoju pływactwa w stolicy.

Zawody odbywają się na nowej pływalni A.Z.S. w Parku Skaryszewskim, której uroczystego otwarcia dokonał ppłk. Ulrych, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i prezes Polskiego Związku Pływackiego.

*

Trzy przedbiegi na 100 m. st. dow. do finału zakwalifikowały Matysiaka (1:18.8), Pęciłę, Kuncewicza (1:18,2), Moritza, Czajkowskiego, Skwarskiego. Konkurencja silna, choć wyniki naogół słabe.

Przedbiegi na 200 m. st. klas. pań wykazały, że mamy materjał kobiecy jeszcze bardzo słaby, ale dzięki walce o punkty do Puharu m. Warszawy, kluby ściągają na start coraz liczniejsze rzesze zawodniczek, co jest objawem wielce pożądanym.

Na 400 m. st. dow. panów urządzono także przedbiegi. W pierwszym Kuncewicz w 6:47,2 pobił o 8 sek, swój oficjalny rekord, w drugim Matysiak, znajdujący się we wspaniałej formie, pobił nowy rekord o dalsze 19 sekund! Czas jego 6;28.7 na 400 m. wkracza już w sferę wyników niekompromitujących zagranicą. „Po drodze“ Matysiak bije rekord na 300 m. — 4:44 (dawny Kuncewicza 5:02).

Wyścig na 200 m. st. kl. panów zgromadził na starcie 23! zawodników. Urządzono więc 3 przedbiegi, w których zwyciężyli Kotkowski (A.Z.S.) w 3:33,2, Siwicki (A.Z.S.) w 3:31, Jurkowski (Pol.) 3:18,8 — rekord okręgowy i Prywes I (Ascola) — 3:44. Nazajutrz (niedziela) odbyły się 2 półfinały, co stanowi nowość w naszem pływactwie. W pierwszym Siwicki w 3:26,4 zwycięża przed Smoderkiem (Vars.) i Szymańczakiem (Vars.), w drugim Jurkowski, znajdujący się w niebywałej formie, atakuje datujący się od r. 1924 rekord katowiczanina Dettego. Jurkowski wspaniale odrywa się od reszty pływaków i uzyskuje ostatecznie czas 3:15,0, o 0,1 sek. lepszy od rekordu! Niedościgły Niemiec Dette ustąpił wreszcie miejsca w tabeli P.Z.P. zawodnikowi polskiemu. Za Jurkowskim przyszedł Kotkowski (3:34,2) i Jan Siwicki (W.T.W.).

Fnnał 200 m. st. klas. pań przyniósł zasłużone zwycięstwo bezkonkurencyjnej w Warszawie od 2 lat **Getlerównie** (Mak.) w 4.15,4, przed Medresówną (Mak.) 4:34,5, Mędrzycką (Vars.) i znaną lekkoatletką A.Z.S-u Jabłczyńską.

100 m. st. dow. dla pań. Wyścig ten wykazał poziom wprost skandaliczny naszych zawodniczek, zarówno co do stylu, jak i wyników. Postęp widać tylko w ich liczbie. „Możliwym“ stylem (trudgenem) pływa tylko Trattowa (Pol.), której udało się w przedbiegu pobić o 0,4 sek. rekord Kajzerówny — 1.47. W drugim przedb. zwyciężyła Getlerówna w 1:58,8. W finale zwycięża bez trudu Trattowa (Pol.) w 1:48,8. 2) Getlerówna (Mak.) 1:59,5. 3) Medresówna (Mak) 2:05,8. 4) Gawska (Vars.).

Finał 100 m. st. dow. panów przyniósł nielada sensację: czterokrotny mistrz Polski, kpt. Kuncewicz, zupełnie niespodziewanie uporał się ze swym rekordem, urywając mu jedną sekundę. Czas jego 1:15,4. Po dwu latach i setka doczekała się pobicia rekordu. 2) Matysiak (A.Z.S) 1:20; 3) Pęciłło (Pol.); 4) Skwarski (Vars.); 5) Moritz (A.Z.S.); 6) inż. Jillewicz (Pol.).

Sztafeta pań 5×50 m. była aktem zgarniania punktów przez Makabi i A. Z. S. przy udziale zawódniczek, z których nie wszystkie byłyby zdolne do przepłvnięcia... 100 metrów. Lepiej jednak, by na początek i takie zawodniczki pływały, aniżeli, by konkurencja spadała z programu z braku startujących, jak bywało przed ufundowaniem puharu m. Warszawy. Bieg ten wygrywa Makkabi I w 5:21,4 przed A.Z.S-em (5:56,8) i Makkabi II.

W sztafecie olimpijskiej panów 4×200 m. st. dowolnym, rozgrywanej w Polsce po raz pierwszy obserwowało się tę samą walkę o punkty, jednak na poziomie znacznie wyższym. Wobec konieczności wyeliminowania jednej drużyny (!) odbyły się przedbiegi. W pierwszym Varsovia w 15:07,4 ustanawia pierwszy rekord dystansu, bijąc Ascolę, Makkabi I i Makkabi II, która odpada. W drugiej serji A. Z. S. I w składzie Moritz I, Kotkowski, Siwicki, Matysiak bije ten rekord o blisko 2 minuty, robiąc 13:27,6. Zaznaczyć jednak trzeba, że Matysiak sam potrafił już pływać 800 m. w lepszym czasie! Jako druga przychodzi Polonia (14:36,5), 3) A.Z.S. II-gi.

Skoki panów z trampoliny zgromadziły niewielu zawodników. Wygrywa 1) Kott (A.Z.S.), 2) Hulanicki, 3) Fogiel (Mak.), 4) Heskin (Mak.). Zawodnicy A.Z.S-u wyraźnie górują nad pozostałymi.

Skoki pań z trampoliny wykazały wciąż poziom bardzo niski. Makkabi wzięła tu swój rewanż. 1) Frydmanówna (Mak.), 2) Tyrmundówna (Mak.), 3) Jabłczyńska (A. Z. S.), 4) Aleksandrowiczówna (A. Z. S.).

Po dwu dniach punktacja puharu m. Warszawy przedstawia się jak następuje:

1) Makkabi 105 p., 2) A.Z.S. 73 p., 3) Polonia 32 p., 4) Varsovia 23 p. Makkabi zebrała swe punkty prawie wyłącznie w konkurencjach kobiecych, stojących na wyjątkowo niskim poziomie, podczas gdy A. Z. S. wywalczać je sobie musiał w ciężkiej walce z zawodnikami Polonii, W.K.W. i Varsovii.

W water-polo odbyły się 2 pierwsze mecze:

Makkabi Ascola 5:0 (1:0). Poziom gry obustronnie skandaliczny. Drużyny nietylko nie mają pojęcia o technice i taktyce gry, ale nawet o... pływaniu sportowem.

A.Z.S. — Makkabi 6:0 (4:0). Przewaga A.Z.S-u początkowo przytłaczająca — bramki padają w odstępach minutowych. Później A.Z.S. nieco zmęczony, grający przytem w 6-ciu, daje przeciwnikom odsapnąć. Piłka jednak raz tylko w ciągu meczu znalazła się na azetesowej połowie boiska. Bramki uzyskali Kotkowski (2), Łokcikowski, Semadeni, Baranowski i Matysiak.





AKADEMICKIE SZTAFETY W MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH STOLICY

Drużyna pań (ze znaną lekkoatletką Jabłczyńską na czele, pierwsza od prawej) która reprezentowała A. Z. S. w sztafecie 5 x 50 mtr. W owalu rekordzistka na 100 metrów Trattowa (Polonia)

Sztafeta 4 x 200 mtr. A. Z. S-u (od lewej: Matysiak, Kotkowski, Siwicki, Moritz) ustanowiła nowy rekord Polski w czasie 13:27.6. W owalu Siwicki (A. Z. S.) jeden z najlepszych „klasycznych“ pływaków polskich

Po 3-ch miesiącach zmagań ligowych

Aczkolwiek do zakończenia pierwszej kolejki mistrzostw Ligi pozostaje jeszcze kilka spotkań, dziś już stwierdzić można, że Wisła zajęła w nich pierwsze miejsce i jest t. zw. mistrzem wiosennym.

Z ciekawostek ligowych podkreślić trzeba fakt, że np. Jutrzenka z 6-ciu punktów posiadanych — pięć zdobyła na drużynach warszawskich na własnem boisku.

Słaba naogół i niestylowa drużyna Ł. K. S-u dała się na własnem boisku pokonać jedynie, podobnie do niej grającej Polonii warszawskiej, która znów — ulegając outsiderom mistrzostw, posiada „na rozkładzie“ dwa czołowe kluby Ligi: Wisłę i I. F. C. Katowice.

Róg obfitości sensacyj coniedzielnych nie wyczerpie się z pewnością i w drugiej kolejce mistrzostw, rozpoczynającej się już 17-go lipca r. b., gdzie takie niespodzianki jak Turyści — Wisła 5:1, Polonia — I. F. C. 3:1 będą niewątpliwie na porządku dziennym.

Ostatnie niedziele na szary koniec tabeli zepchnęły stołeczną Warszawiankę, która zajęła tam miejsce piastowane dotychczas przez Jutrzenkę. Wreszcie ostatnie zwycięstwa Pogoni nad Wartą i Wisłą zdają się zapowiadać ocknięcie się mistrza Polski z długiego letargu wiosennego. Ambitni i powracający do formy lwowiacy wniosą niewątpliwie do drugiej kolejki rozgrywek element walki, który rozpali do białości uwagę polskiego świata piłkarskiego i do ostatniej chwili osłoni mgłą tajemnicy osobę mistrza Polski.

Które miasto, lub okręg stoi w danej chwili najwyżej w piłce nożnej. Nie Kraków, który nam daje mistrza wiosennego — Wisłę, bo obok tej drużyny broni barw grodu podwawelskiego słaba Jutrzenka. (Przy udziale Cracovii sytuacja wyglądałaby jednak inaczej).

Wnioski co do „średniego poziomu“ drużyn ligowych poszczególnych miast pozwala nam wyciągnąć tabelka mistrzostw ligi. Sumując miejsca zajmowane przez kluby danego okręgu i dzieląc tę sumę przez ich ilość, możemy powiedzieć, że:

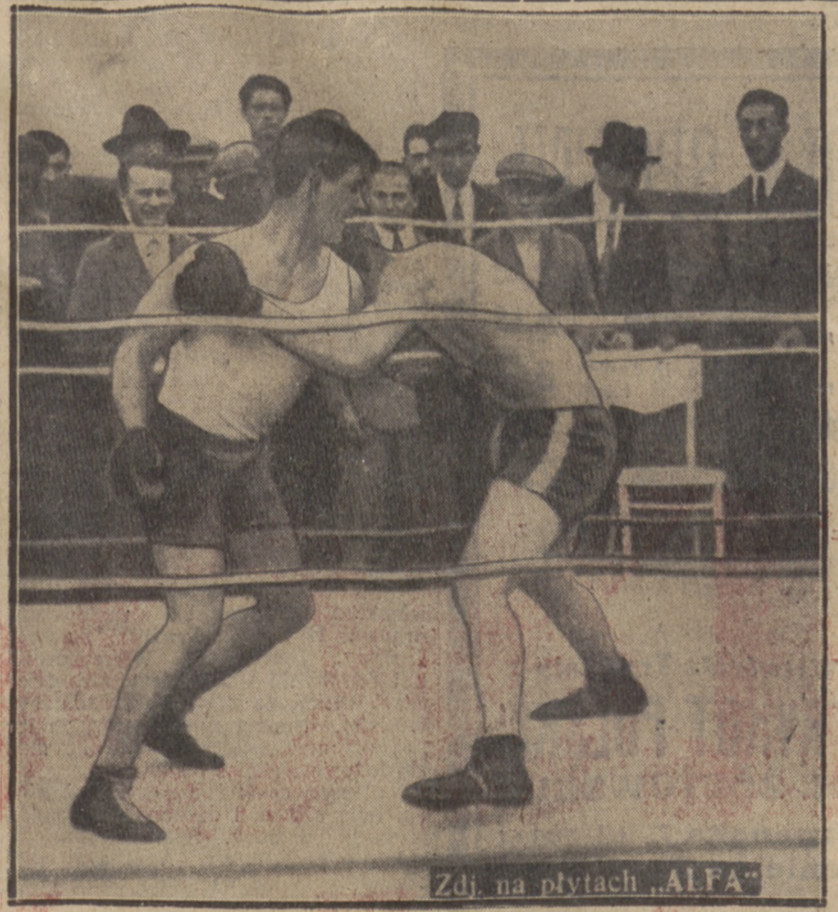
Pierwsze miejsce zajmuje bezkonkurencyjnie Górny Śląsk, którego drużyny zajmują 2 i 4 miejsce w tabeli, a więc średnio — 3 m. Na drugiem miejscu jest Kraków (1 i 13 m.) średnio 7 m. Na trzeciem miejscu — „polski Manchester“ (3 i 11 m.) średnio 7 m. Na czwartem — Lwów (6, 7, 12 m.) — 8½ pkt.; piąte miejsce zajmuje Warszawa (5, 8 i 14 m.) — 9 pkt., szóste Toruń — 9 pkt. i ostatnie Poznań — 10 pkt.

Najbliższe mecze ligowe: 10.7 Hasmonea — Warszawianka we Lwowie, T. K. S. — Warta w Toruniu, Ruch — Pogoń w Katowicach i Jutrzenka — I. F. C. w Krakowie.



KUNCEWICZ (W. K. W.)

poprawił swój własny rekord pływacki na 100 mtr. st. dowolnym



Z MECZU WENDE — REUT

Na zdjęciu dokładnie widać „taktykę“ stosowaną cały czas przez warszawianina



O MISTRZOSTWO NIEMIEC

walczyły w finale drużyny I. F. C. Nürnberg oraz Hertha (Berlin) z wynikiem 2:0



MATYSIAK (A. Z. S.)

ustanowił dwa nowe rekordy w pływaniu na 300 i 400 mtr. st. dow.

Cracovia
jedzie zagranicę

Cracovia wyjeżdża dnia 14-go b. m. na tournee do Rumunji, Bułgarji i Turcji na przeciąg 4-ch tygodni. Rozegra ona następujące zawody: w dniach 16.7 Hakoah, 17.7 Dragosch Woda, 19.7 Polonia — wszystkie w Czerniowcach.

W dniach 23, 24 i 26.7 w Bułgarji z Sofią, Slavia — Levsky i A. C. 23.

W dniach 29 i 31.7 w Konstantynopolu z drużynami, które wystawi związek turecki.

W dniach 6 i 7.7 ze Sportowym Club Władysławo w Warnie i prawdopodobnie jeszcze 3 mecze w Konstantynopolu, a więc razem 11 zawodów.

Drużyna wyjeżdża pod przewodnictwem prezesa p. d-ra Cetnarowskiego i d-ra Lustgartena w składzie złożonym z 16 następujących graczy: Wiśniewski, Szumiec, Bill, Zastawniak I, Doniec, Kahan, Chruściński, Zastawniak II, Strycharz, Seichter, Kubiński, Wójcik, Kałuża, Gintel, Ptak, Sperling. Powrót nastąpi około 10 sierpnia.

Międzynarodowy turniej tennisowy Jutrzenki krakowskiej zgromadził na kortach poza elitą graczy polskich (jedynie Warszawa i Poznań udziału nie brały) również i gości zagranicznych: braci Heydenreich (Berlin), Zborżila i Munka (Austrja), Fromlowitza (Wrocław) i p. Baumgarten (Węgry).

Najciekawsze wyniki: J. Stolarow — Zborżil 6:1, 6:3; Heydenreich — Fromlowitz 6:0, 6:1; Baumgarten — V. Richterówna 8:6, 4:6, 6:3; Baumgarten, Munk — Zachaczewska, Steinert 6:1, 6:0.

UROCZYSTOŚCI KOLARSKIE W ŁODZI
SZMIDT PONOWNIE ZWYCIĘŻA ŁAZARSKIEGO

Hegemonja Łodzi zarówno w torowem jak i szosowem kolarstwie jest dziś niezaprzeczalna, wobec faktu zdobycia przez łodzian dwu najzaszczytniejszych tytułów — mistrzów Polski, na torze i szosie.

W niedzielę kolarze łódzcy mieli możność zadokumentować, że amarantowe koszulki z białym orłem na piersiach Artura Szmidta i Jerzego Walińskiego nie są dziełem przypadku, lecz owocem sumiennej pracy w sezonie i pilnego treningu podczas snu zimowego.

Bohaterowie mistrzostw Polski byli w niedzielę serdecznie witani przez wielotysiączne tłumy, zgromadzone na jezdni podczas przedobiedniego pochodu. O godz. 12-ej w południe wszyscy kolarze udali się przed lokal S. S. „Union", gdzie na ich czele stanął mistrz toru Artur Szmidt. Olbrzymi sznur kolarzy udał się następnie do lokalu Towarzystwa Zwolenników Sportu, po mistrza szosy Jerzego Walińskiego. Kawalkada ta zjawiła się potem przed lokalem Resursy Rzemieślniczej po Zyberta (trzeciego w mistrzostwie), poczem bezpośrednio wszyscy udali się do Katedry św. Stanisława Kostki, gdzie na grobie „Nieznanego Żołnierza" mistrzowie złożyli wspaniały wieniec.

Na amarantowo-białej szarfie widniał złoty napis: „Od szosowego mistrza Polski, Jerzego Walińskiego (T. Z. S.)", a na zielono-białej: „Od mistrza Polski na torze Artura Szmidta (Union)". Z Katedry, ulicą Piotrkowską, przez Plac Wolności i ul. Pomorską, przy dźwiękach orkiestry strażackiej, przemaszerowało z górą 500 kolarzy, do Helenowa, gdzie o godz. 4-ej rozpoczęły się wyścigi z udziałem wszystkich jeźdźców, którzy w poniedziałek walczyli o tytuł mistrza Polski na torze. Program był identyczny, co w Warszawie, nie został jednak z powodu deszczu wyczerpany.

Zawody rozpoczęto **„biegiem sprinterowskim"**. Po trzech przedbiegach do finału zakwalifikowali się: Brauner (Resursa), Ende (Ł. K. S.), Kapłan (Union) i Baumgardt (Pogoń). Bardzo emocjonujący ten finał zakończył się ładnem zwycięstwem Endego, wielce obiecującego kolarza, przed Braunerem i Baumgardtem. Czas na ostatnich 200 mtr. wynosił 14.2 sek.

„Demi fond" na przestrzeni 4000 m. z 3-ma finiszami wygrał zasłużenie Poegel (Union) przed Szenfeldem (Rapid) i Milsteinem (Union).

Nastepnie nastąpiło uczczenie mistrzów Polski, którzy przy frenetycznych oklaskach defilują przed widownią. Wita ich, jak również Zyberta, prezes Unionu i wiceprezes Z. P. T. K. p. Artur Thiele, prezes Międzyklubowej Komisji Kolarskiej w Łodzi p. Bronisław Cichocki i wielu przedstawicieli klubów. Kolarze otrzymują upominki.

Najważniejszą konkurencją dnia był **„Rewanż dla uczestników mistrzostwa Polski"**, rozegrany w 4 serjach, 2 półfinałach i 2 finałach. Serja I. Szmidt zwycięża zupełnie lekko Janocińskiego. Serja II: Zybert zwycięża lekko, w emocjonującym na ostatnich 300 mtr. biegu „Iko". Serja III: Zacięta walka rozegrała się między Szymczykiem, a wspaniale zapowiadającym się Barzyckim z „Cracovii". Walka była ostra. Na 300 mtr. warszawianin wychodzi na pierwszy plan, zapewniając sobie ostrym finiszem zwycięstwo. Serja IV: Zwycięstwo Łazarskiego nad Rotweinem (Makabi — Kraków) słabym taktykiem nie ulegało kwestji. Bieg był łatwy. Ex-mistrz zwyciężył też nonszalancko.

Drogą losowania zadecydowano półfinały: Łazarski bije o ½ koła Zyberta, mając 13.4 sek. na 200 mtr. Szmidt zaś zwycięża najzupełniej prawidłowo Szymczyka, który uroił sobie błahy protest, odrzucony zresztą przez sędziów.

Do finału doszli zatem, jak w Warszawie, Szmidt z Łazarskim i Szymczyk z Zybertem. Zażarta walka odbyła się o trzecie miejsce. Szymczykowi z wielkim trudem udało się pokonać Zyberta. Czas 13.2 na 200 mtr. Emocja dochodzi do zenitu podczas finału.

Łazarski prowadzi, na ostatnim wirażu Szmidt walcząc, dochodzi go, a na prostej zwycięża o pół koła. Mistrz potwierdził więc słuszne prawa do świeżo zdobytego tytułu.

Mistrzostwa
lekkoatletyczne Polski

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce odbędą się w dn. 8, 9 i 10 b. m. na boisku w parku Sobieskiego w Warszawie.

Program ich jest następujący:

Dnia 8.7: godz. 17 przedbiegi 100 m., 17 — rzut kulą dow. r. 17 — rzut kulą oburącz, 17.20 przedbiegi 400 m., 17.30 skok wwyż, 17.45 bieg 1500 m., 18.10 międzybiegi 100 m., 18.10 skok o tyczce, 18.25 przedbieg 400 (płotki), 18.55 przedbiegi 4 x 100.

Dnia 9.7: godz. 17—finał 100 m., 17 rzut dyskiem dow. r., 17 rzut dyskiem oburącz, 17.15 przedbiegi 110 (płotki), 17.30 skok wdal, 18.10 finał 400 m., 18.20 bieg 5000 m., 18.40 przedbiegi 200 m., 18.55 finał 400 m. (płotki).

Dnia 10.7: godz. 17—finał 200 m., 17 rzut oszczepem dow. rąk., 17 rzut oszczepem oburącz, 17.20 finał 110 m. (płotki), 17.30 trójskok, 17.45 bieg 800 m., 17.45 rzut młotem, 18.05 finał 4 x 100 m., 18.15 bieg 10,000 m., 18.55 finał 4 x 400 m.

Udział w zawodach zgłosili najlepsi lekkoatleci polscy.

Cejzik, znakomity lekkoatleta Polonii zerwał sobie ścięgno i nie będzie startować w mistrzostwach Polski. Wskutek powyższego wypadku, Polonia, osłabiona pozatem brakiem Rotherta, traci zupełnie szanse na zdobycie w r. b. łucznika prof. Wittiga.

Kobiecy pięciobój międzypaństwowy Niemcy — Łotwa — Austrja — Czechosłowacja — Polska proponuje zarząd P. Z. L. A. na dzień 7.8 w Warszawie.

Ł. K. S. – Legja 3:1 (2:0)

Ostatnie swe zawody mistrzowskie w I-ej rundzie zdołał Ł. K. S. zakończyć zwycięsko. Obie drużyny wystąpiły osłabione rezerwami: Legja bez Terleckiego i Nowakowskiego w składzie: Adamowicz, Amirowicz, Zajączkowski, Sobolta, Śliwa, Wójcik, Czech, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Krawuś. — Ł. K. S. bez Jasińskiego i Sowiaka w składzie: Mila, Cyll, Gałecki, Gosławski, Trzmiela, Jańczyk, Durka, Miler, Lange, Feja, Śledź.

Po kilku minutach gry z powodu kontuzji Zajączkowski schodzi na parę minut z boiska, a następnie zajmuje pozycję lewoskrzydłowego; Krawuś wędruje do pomocy, Wójcik zaś do obrony. W ten sposób osłabiona drużyna gości wykazała poważne braki we wszystkich linjach.

W pomocy tęgi jedynie Sobolta zadziwiał widownię szybkością i zwrotnością, sławetna trójka ataku nie grała bynajmniej lepiej od skrzydeł, możliwe, że ciężki grunt nie sprzyjał technikom.

Ł. K. S. natomiast grał nieco lepiej, niż z Czarnymi, skrzydła były dysponowane, Lange strzelał ładnie, pomoc grała równomiernie, zaś bramkarz bronił ofiarnie i ze szczęściem.

Przez pierwszą połowę gra równa; sędzia z powodu ulewnego deszczu przerywa w 10 min. grę na kilka minut. Po rozpoczęciu Lange i Durka uzyskują niespodzianie dwie bramki, wyzyskując słabą obronę gości. Świetny strzał Łańki z powietrza chwyta Mila. Liczne foule likwiduje sędzia, zresztą zbyt drobnostkowy.

Przed końcem pierwszej połowy Łańko nie wyzyskuje karnego za ręką Cyla. W drugiej połowie Legja ma zdecydowaną przewagę, zakończoną bramką, strzeloną głową przez Łańkę. W tej fazie gry sędzia mylnemi orzeczeniami rozdrażnia graczy i publiczność. Wreszcie w 35 min. Feja strzela ze spalonego 3 bramkę. Sędzia p. Korngold Publiczności 3,000 osób.

Równe. Sokół (Równe) — A. Z S. Lublin 3:0. Mistrzostwo kl. A. Walkover z powodu niestawienia się A. Z. S-u. Sokół — Hasmonea 5:3 (1:2). Hasm. wystąpiła z 2-ma rezerwowymi. Bramki dla Hasm. uzyskali: Sawicki I, Feldman i Koźlik. Dla Sokoła Michalski, Szarewicz, Szewczyk (2) i samobójcza. Sędzia słaby.

Sokół II — Hasmonea II 5:0. Sokół wystąpił z kilkoma graczami z I-ej drużyny.

W. K. S. Unja (Lublin) — P. T. G. Sokół (Równe) 3:3 (2:3). Mistrz. kl. A Lub. O. Z. P. N-u. Przez cały czas techniczna przewaga Unji, piękna kombinacyjna gra główkami i krótkiemi podaniami. Bramki uzyskali dla Unji Stefanek i Król (2). Dla Sokoła Szewczyk (2). Wyróżnili się z Unji bramkarz, lewa pomoc i środkowa trójka napadu. U Sokoła jedynie nadzwyczaj pracowity Walczak. Sędziował kpt. Palczyński.

Kielce. Makabi — R. K. S. II (Radom) 3:1 (2:0). Mecz o mistrzostwo kl. B W. O. Z. P. N-u. Gra do przerwy równa, po przerwie przewaga R. K. S-u. Z Makabi najlepszy Stemplewski, z R. K. S-u prawy obrońca i prawe skrzydło. Sędzia p. Cieszkowski z Radomia.

II Runda gier ligowych

II runda rozgrywek o mistrzostwo Ligi została ułożona na zebraniu zarządu głównego P. Z. P. N-u w sposób następujący:

Lipiec: 17 — 3 rozgrywki rundy pierwszej, a mianowicie: Polonia—Pogoń, Hasmonea — Turyści, Czarni — T. K. S. oraz Ruch — I. F. C. Katowice. 24 T. K. S. — Ł. K. S.; Turyści — Ruch; Czarni — Wisła; Legja — Warszawianka; I. F. C. — Hasmonea; Jutrzenka — Warta; Polonia — Jutrzenka; Legja — Turyści; Warta — Ł. K. S.; Hasmonea — Ruch; Wisła — Warszawianka; I. F. C. — Czarni; Pogoń— T. K. S.

Sierpień. 7: Warszawianka — I. F. C.; T. K. S. — Hasmonea; Warta — Legja; Ł. K. S. — Turyści; Pogoń — Czarni; Jutrzenka — Wisła; Ruch — Polonia. **14:** Polonia — Czarni; Warta —Wisła; Ruch — T. K. S.; Hasmonea— Legja; Turyści — Warszawianka. **15:** I. F. C. — T. K. S.; Pogoń — Jutrzenka. **21:** Polonia — Ł. K. S.; Warta — Warszawianka; Turyści — T. K. S.; Pogoń — Ruch; Czarni — Jutrzenka; Wisła — Legja. **27:** Hasmonea — Ł. K. S. **28:** Legja — T. K. S.; Czarni — Ł. K. S.; Ruch — Wisła; Warszawianka— Jutrzenka; Turyści — I. F. C.

Wrzesień. 4: Polonia — Warta; T. K. S. — Czarni; Turyści — Hasmonea; Pogoń — Legja; Wisła — Ł. K. S.; I. F. C. — Jutrzenka. **11:** Polonia—Warszawianka; Warta — Pogoń; Ł. K. S.— I. F. C.; Czarni —Hasmonea; Wisła— T. K. S. **18:** Legja — Ł. K. S.; Warta— Hasmonea; Pogoń — Polonia; Wisła— Turyści; Ruch — Jutrzenka. **25:** Polonia — T. K. S.; Warszawianka —Ruch; Warta — Turyści; Ł. K. S. — Pogoń; Czarni — Legja; Jutrzenka — Hasmonea; I. F. C. — Wisła.

Październik. 2: Legja — I. F. C.; Turyści — Jutrzenka; Hasmonea —Pogoń; Ruch — Czarni; Wisła — Polonia; Warta — T. K. S. **9:** T. K. S. —Jutrzenka; Ł. K. S. — Ruch; Czarni — Warta; I. F. C. — Polonia; Wisła — Pogoń; Warszawianka — Hasmonea. **16:** Legja — Ruch; Jutrzenka — Ł. K. S.; Turyści — Polonia; Hasmonea — Wisła; I. F. C. — Warta. **23:** Ł. K. S. — Warszawianka; Polonia — Hasmonea; Pogoń — I. F. C. **30:** Czarni — Turyści; Warszawianka — Pogoń.

Listopad. 1: Pogoń — Turyści; Ruch — Warta; Polonia — Legja. **6:** Legja —Jutrzenka; Czarni — Warszawianka. **13:** Warszawianka — T. K. S.

DEPESZE ZAGRANICZNE

Mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji przyniosły dotąd wyniki następujące: 100 y. — Körnig 10.1. 220 y. — Houben 21.8. 440 y. — Lowe 48.8. 880 y. — Lowe 1:54.6. 120 y. płotki — Gaby 14.9. 440 y. płotki — Bourghley 54.1. Wdal— Doberman 730 cm. Wwyż — Adolfson 183. Tyczka — Lindberg 3.80. Kula — Brechenmacher 14.40. Dysk — Marvalits 44.39.

Finały turnieju w Wimbledon: Cochet bije Borotrę 4:6, 4:6, 6:3, 6:4, 7:5, miss Wills senoritę de Alvarez 6:2, 6:1.

W dziesiątym etapie Tour de France Bordeaux — Bayonne (189 klm.) zwyciężył Verhagen w czasie 7:13:40. W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Hector Martin (64:42:58) przed Franzem (65:06:02) i Rebrym (65:13:57).

RÓŻNE WIADOMOŚCI

Mecz kobiecy Polska — Czechosłowacja odbędzie się prawdopodobnie w dn. 4 września w Toruniu.

Polska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra w dniach 30 i 31 lipca mecz z Jugosławją w Zagrzebiu, a w dniu 6 i 7 sierpnia mecz z Austrją w Wiedniu. Skład reprezentacji ustalony zostanie po zawodach o mistrzostwo Polski, które odbędą się 8, 9 i 10 lipca (w Agrykoli o godz. 17).

Na mistrzostwa kolarskie świata do Kolonji (pierwsza połowa lipca) wyjeżdżają: Artur Szmidt, Jan Łazarski, Franciszek Szymczyk i prawdopodobnie, na koszt własny „Iko" (na tor), oraz Jerzy Waliński (T. Z. S.—Łódź) i Michalak (W. T. C.) na szosę.

Hasmonea – Warta 7:5 (4:1)

Mecz ten wysunął na platformę dyskusji ciekawą sprawę natury zasadniczej: czy mimo nieprzybycia sędziego, wyznaczonego przez Polskie Kolegjum Sędziów (tym razem p. Rutkowskiego z Krakowa), mecz może być uznany za grę o mistrzostwo. Sprawa ta była dotychczas uregulowana w sposób tak jasny i niepodlegający żadnym dyskusjom, że doprawdy trzeba się mocno dziwić tym, którzy na meczu omawianym mogli ją poddać w jakąkolwiek wątpliwość, tembardziej, że obie drużyny zgodnie poprosiły nowego rekordzistę rzutów karnych p. Grabowskiego ze Lwowa.

Pecha gospodarzy, którzy notabene gorąco protestowali przed meczem, aby grać go jako zawody towarzyskie, dopełnił deszcz, którego potoki odstraszyły lwią część publiczności. Do walki przeciwnicy stanęli w składach:

Hasmonea: Arnold; Redler — Birnbach; Schneider — Horowitz — Fleischer; Hiebel — Steuerman — Seidel— Mahler — Parness.

Warta: Fontowicz; Flieger — Śmiglak; Sroka—Wojciechowski— Cynka; Radziejowski — Rudzki — Staliński — Przybysz — Rochowicz.

Zwycięstwo przypadło drużynie lepszej, jakkolwiek gra Warty była dużo lepsza, niż podczas ostatniej gry z Pogonią. Najlepszym graczem poznaniaków był debiutujący na środku pomocy Wojciechowski, dalej trójka środkowa i prawoskrzydłowy napadu. Natomiast ich piętą achillesową była obrona i skrzydłowi w pomocy, grający bez wyjątku bardzo słabo.

Hasmonea była w niedzielę wyjątkowo dobra, a o jej zwycięstwie zadecydowała twarda obrona i dawno nieobserwowana ruchliwość napadu, zwłaszcza Steuermana.

Serię tuzina bramek rozpoczął Parnes w 7-ej minucie. Następne 5 minut wystarczyły Steuermanowi do zdobycia dwu dalszych punktów z przebojów. Po pomyślnym kontrataku Warty, uwieńczonym bramką Przybysza, wynik do przerwy ustanowił Hiebel z podania Steuermana.

Zaraz po zmianie stron gospodarze prowadzą 5:1 (Mahler), ale nie potrafią utrzymać wyniku i tracą dwa punkty zdobyte przez Przybysza (1 karny). Następne dwie bramki to znów dwa karne, tym razem przeciw Warcie. Egzekutorem pierwszej jest znów Steuerman, drugiej — po strzale Schneidra i obronie Fontowicza—Mahler.

Bogatą serję bramek kończy gol, zdobyty przez parę Rudzki—Birnbach i jeszcze jeden karny, wyzyskany przez Stalińskiego.

Warszawa—Prowincja, kobiecy mecz lekkoatletyczny, proponowany jest przez zarząd P. Z. L. A. na dzień 2.10 w Warszawie.

Pięciobój o mistrzostwo Polski dla panów zostanie przełożony z 11.9 na ... Polska — Włochy w dniu 11 września.

Lekkoatletyczny trójmecz słowiański odbędzie się w dniach 17 i 18 września w Warszawie.

K. S. Židenice (Brno) w Wilnie

W dniu 3 lipca b. r. rozpoczął się w Wilnie tydzień sportowy, zorganizowany przez komitet budowy reprezentacyjnego stadjonu sportowego m. Wilna dla zasilenia funduszów tego komitetu.

Imprezy piłkarskie

Wstępem niejako do tego tygodnia były dwie poważne imprezy piłkarskie, zorganizowane przez komitet przy współudziale wojsk. klubu spor. „Pogoń", który był inicjatorem zawodów.

Przeciwnikiem drużyn wileńskich był mistrzowski zespół amatorski Czechosłowacji K. S. Židenice, znany już w Polsce z wyników osiągniętych z Cracovią (3:1 na korzyść Židenic i 3:3) zespół, który dał Wilnu porządną lekcję prawdziwego footballu. W pierwszym dniu odbyło się na Stadjonie Sportowym Ośrodka W. F. „Wilno" na Pióromoncie spotkanie

Brno — Wilno 11:0 (7:0)

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Brno, reprezentowane przez K. S. Židenice: Machal, Homolko, Holos; Skurek, Kacerowsky, Sadek; Janhuber, Smolka I, Nowak, Smolka II i Roblicek. Wilno: Nowak (Pogoń); Mackiewicz (AZS.), Kugel (Makabi); Kosianowski (AZS.), Birnbach (Makabi), Ludzikowski (1 p. p. Leg.), Mikołajew (AZS.), Szwarc (Makabi), Krygier.

Mimo zasilenia drużyny wileńskiej Krygierem i b. dobrej grze bramkarza Nowaka, reprezentacja Wilna przegrała w wysokocyfrowym stosunku. Pierwszą bramkę strzelili goście w 12 m. i od tej chwili w regularnych niemal odstępach czasu pakowali raz po raz piłkę w siatkę miejscowych.

Dopiero przez porównanie ze świetnym pod każdym względem zespołem Czechów można było stwierdzić poważne braki techniki i taktyki footballowej naszych wileńskich graczy. Bezsprzecznie do tak wysokiej porażki przyczyniła się również i ta okoliczność, że zawody te zorganizowane zostały w ostatniej chwili (Pogoń miała grać oba dnie) wskutek czego nie mogło być mowy o należytem zgraniu się zespołowem.

K. S. Židenice — Pogoń 10:0 (4:0)

W drugim dniu mistrz amatorski Czechosłowacji miał za przeciwnika drużynę W. K. S. „Pogoń", która wystąpiła w pełnym swym składzie.

Przed meczem, który się odbył na stadjonie na Pióremoncie przedstawione zostały obie drużyny p. Prezydentowi Rzeczypspolitej, bawiącemu w tym dniu w Wilnie z okazji uroczystości koronacyjnych, poczem rozpoczęła się gra.

Do 36 minuty Pogoń grała b. ofiarnie i broniła się jak mogła i dopiero po strzeleniu przez znakomitych Czechów pierwszej bramki, zaczęła się serja nieuchronnych goali.

W drużynie Pogoni świetnym był bramkarz. Z zespołu czeskiego trudno kogokolwiek wyróżnić.

Sędziował p. Bednarski.

Pogoń – Jutrzenka 3:2 (0:2)

W grze o mistrzostwo ligi obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

Pogoń: Lachowicz; Olearczyk — Mauer; Hanke—Fichtel—Deutschman; Słonecki — Bacz — Kuchar — dr. Garbień — Szabakiewicz.

Jutrzenka: Elsner; Glücksmann—Balsam; Steigler — Grünberg I — Bloch; Pitzele II — Grünberg II — Halpern — Krumholz — Baumherzig II.

Niezasłużone zwycięstwo Pogoni; nieregularna gra; skandaliczne prowadzenie zawodów przez sędziego p. Langforda (Katowice) — takie zdania słyszało się po zawodach.

Jest to niestety prawdą, gdyż tak skandalicznie prowadzonych zawodów Kraków od początku istnienia piłki nożnej w tem mieście nie widział.

Mecz ten roił się od takich „kwiatków", jak uznanie niezdobytej dla Pogoni bramki, a następnie, na skutek interwencji ze strony jednego gracza drużyny lwowskiej — zamianę tego gola na rzut od bramki: przyznanie Pogoni rzutu karnego za sfaulowanie... Steiglera przez d-ra Garbienia i t. d. i t. d.

Wyznaczanie tego rodzaju sędziów na zawody ligowe jest wielkim eksperymentem i budzi zniechęcenie i zdenerwowanie u graczy, a niesmak u widzów.

Pogoń przedstawiała się dobrze tylko w linji ataku. Pomoc słaba, a obrona nie stała zupełnie na wyżynie drużyny mistrzowskiej. Bramkarz również słaby.

Jutrzenka bardzo dobra na tyłach, słabsza w ataku.

Pierwsze minuty należą do Pogoni. Powoli przychodzi do siebie Jutrzenka i w 15-ej minucie uzyskuje przez Krumholza 1 bramkę, a w 23 przez Baumherziga drugą. Do przerwy 2:0, mimo dalszych energicznych ataków krakowian i kontrakcyj Pogoni.

W 44-ej min. następuje wyżej opisany moment z uznaniem bramki i cofnięciem tegoż uznania.

Gra po przerwie to jeden wielki skandal sędziowski. W 9-ej minucie górną piłkę Słoneckiego chwyta Elsner, ale wypuszcza ją z rąk, a nadbiegający Kuchar dobija ją 2:1.

W 17-ej minucie dr. Garbień ciągnie piłkę na polu karnem Jutrzenki, przytem fauluje Steiglera. Sędzia zamiast rzutu wolnego na korzyść Jutrzenki dyktuje nie wiadomo dlaczego rzut karny na korzyść Pogoni, który Bacz zamienia w drugą bramkę dla Pogoni. Publiczność sprawia sędziemu owację w formie gwizdów, świstów i „kaloszy". Rozstrzygnięcie to zdeprymowało zupełnie drużynę Jutrzenki, która traci głowę. Pogoń ma od tego czasu przewagę i w 21-ej min. po centrze Szabakiewicza uzyskuje Kuchar trzecią bramkę.

I. F. C. Katowice – T. K. S. 3:1 (0:1)

Obie drużyny wystąpiły z 3-ma rezerwowymi graczami w następujących składach:

I. F. C. — Spalek; Pohl — Heidenreich; Bischof — Tichauer — Wylezol; Dittmar — Geisler — Görlitz— Joszke — Jonczyk.

T. K. S.: Zdrojewski; Cieszyński — Wierzchowski II; Spychalski — Gumowski II — Skierski; Dabert — Suchocki II — Gumowski I — Herbstreich — Vetter.

Inicjatywę przejmuje odrazu I. F. C., przeprowadzając kilka niebezpiecznych ataków, zlikwidowanych przez dobrze grającą obronę miejscowych i świetnie broniącego Zdrojewskiego. Goście naogół mają przez cały czas pierwszej połowy lekką przewagę, atak ich jednak nie umie wyzyskać kilka dogodnych sytuacyj.

W 35-ej minucie Herbstreich po ślicznym przeboju zdobywa jedyną bramkę dla swych barw.

W drugiej połowie gra jest więcej wyrównana, jednak mniej interesująca, gdyż miejscowi grają na czas, a goście dopuszczają się często wybryków, na które sędzia nie reaguje.

W 14-ej minucie przed końcem sędzia dyktuje problematyczny karny na korzyść I. F. C. „Jedenastkę" egzekwuje pewnie Geisler.

Od chwili tej przewagę mają goście, którzy korzystając z depresji miejscowych, starają się wszelkiemi siłami zdobyć zwycięstwo. Udaje się im to jednak dopiero w ostatnich 3-ch minutach ze strzałów Geislera i Görlitza.

Od większej klęski uchronił T. K. S. bramkarz Zdrojewski, zastępujący Brauna. Był on najlepszym graczem drużyny. Debiutujący Wierzchowski II i Spychalski spisali się nieźle, natomiast Vetter, na prawem skrzydle był b. słaby. Naogół tyły spisały się lepiej, niż atak, z którego zadowolić mogła jedynie trójka środkowa.

Najlepszą częścią drużyny katowickiej była obrona i doskonały Tichauer na środku pomocy. Spalek w bramce był również b. dobry. Atak, a zwłaszcza skrzydła nie wykazały szczególnej sprawności.

Sędzia p. Szyba b. słaby i stronny na korzyść Katowiczan. Wywołało to interwencję publiczności, która po skończeniu zawodów zajęła wobec niego groźną postawę.

Po meczu T. K. S. założył protest, motywując go niesłusznie podyktowanym rzutem karnym i niesprawiedliwością rozstrzygnięć sędziego. Protest tego rodzaju ze względów zasadniczych uwzględniony być nie może.

Stogowski Józef, znany napastnik i środkowy pomocnik T. K. S-u uległ na zawodach z Wisłą kontuzji i narazie grać nie może.

Cieszyński Józef (I), lewy łącznik T. K. S-u wskutek nieporozumień z zarządem klubu narazie w rozgrywkach o mistrzostwo udziału nie bierze, przez co linja ataku drużyny częściowo się załamała.

Nowy rokosz
w piłkarstwie

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu klubów, należących do podokręgu przemyskiego, odbytem w sobotę postanowiono utworzyć samodzielny Związek Ziemi Przemyskiej, niezależny ani od ligi, ani od P. Z. P. N-u.

Motywy zebrania przemyskiego są: 1) łamanie autonomji — zastrzeżonej regulaminem podokręgu przemyskiego — przez zarząd okręgowej ligi we Lwowie. 2) Ogłaszanie przez okręgową ligę we Lwowie — komunikatów urzędowych, sprzecznych z regulaminem podokręgu.

W dalszym ciągu postanowiło nadzwyczajne walne zgromadzenie klubów podokręgu stworzyć samodzielny i niezależny od nikogo okręg przemyski, który obecnie będzie działać samoistnie, a który w przyszłości przyłączy się do tej organizacji, która powstanie przez połączenie się ligi z P. Z. P. N-em.

Nowy zarząd przemyskiego tymczasowego związku piłki nożnej wybrano w następującym składzie: prezes dr. Świątnicki (Polonia), wiceprezes dr. Peiper (Hagibor), obaj przez aklamację, dalej jednogłośnie członków zarządu: mira Szymańskiego (Legja), prof. Tenczarowskiego (Jaroslavia), Bilana (Czuwaj), Teitelbauma (Świt), Słysza (Ruch) i Krejcarka z ramienia klubów C-klasowych. Jako delegat O. K. S. wchodzi także p. Wohlmann, przewodniczący podkolegjum sędziów w Przemyślu.



WALINSKI (Łódź)

MISTRZOSTWA KOLARSKIE NA SZOSIE
TYTUŁ MISTRZA POLSKI ZDOBYWA ŁODZIANIN WALIŃSKI

We środę 29 czerwca odbyły się na trasie Lwów — Stryj — Lwów szosowe zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na przestrzeni około 200 klm.

Dzięki nadzwyczajnej uprzejmości lokalnych władz drogowych udało się trasę, prowadzącą z pod boiska Pogoni przez Mikołajów — Stryj do Synowódzka i z powrotem, doprowadzić do możliwie najlepszego stanu, tak, że za wyjątkiem kilkokilometrowego koniecznego objazdu za Stryjem, nie pozostawiała ona wiele do życzenia.

Zawodników przyjmowano wszędzie wprost entuzjastycznie. Rekord pod tym względem osiągnął Stryj, który zmobilizował specjalny komitet, złożony z najwyższych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Wjeżdżających do Stryja zawodników witała orkiestra wojskowa, przy stacji posiłkowej, ufundowanej przez magistrat, znaleźli się miejscowi dygnitarze ze starostą Gronsiewiczem i dowódcą garnizonu płk. Golachowskim na czele.

Podobnie miała się sprawa na półmetku w Synowódzku, gdzie zjawił się starosta skalski p. Kostrzewski wraz z komendantem P. P. p. Ratayskim. I tu naturalnie nie szczędzono strudzonym zawodnikom orzeźwiających napojów i jadła.

Na szczęście i niemniej ważny czynnik — pogoda w zupełności dopisała. Ulewny deszcz we wtorek oczyścił drogę z kurzu i ochłodził rozgrzaną atmosferę, tak, że bieg odbył się wprost przy wymarzonych warunkach atmosferycznych.

Również i strona sportowa nie pozostawiała wiele do życzenia. Ze zgłoszonych 44-ech zawodników stanęło na starcie 31, a skończyło bieg 19-stu. Liczba startujących, jak na konkurencję, gdzie w grę wchodził tytuł mistrza Polski stanowczo zamała.

Zwycięstwo i zaszczytny tytuł mistrza przypadł łodzianinowi Walińskiemu, który stoczył w ostatnim etapie zaciętą walkę z Michalakiem z W. T. C. Warszawianin przegrał zaledwie o 1/4 koła. Obaj zawodnicy przyszli w doskonałej formie, spotrzebowując na pokonanie 193 klm. 600 mtr. 7 godzin 3 min i 51 sek. Wynik więc b. dobry.

Lwowianie nie spełnili pokładanych w nich nadziei. Spodziewano się, że na „swojej" pagórkowatej trasie zdystansują przeciwników, przyzwyczajonych do równin. Tymczasem stało się inaczej: lwowskim zawodnikom dał się we znaki przedewszystkiem brak rutyny, dzięki czemu nie umieli rozłożyć należycie sił i szafować odpowiednio swemi walorami. Krótko mówiąc nie dopisała strona taktyczne.

Zwycięstwo gości było zatem zupełnie zasłużone. Z miejscowych zawodników zwrócili na siebie uwagę Tropaczyński z L. T. K. i M. i Zawadzki z Pogoni (przybyli w doskonałej formie) dalej Kostrzębski (L. T. K. i M.), Fröss (Pog.), Kiesel (Hasmonea). Z zamiejscowych wymienić możemy Sierpińskiego z Łodzi, Śliwińskiego i Gronczewskiego z Warszawy. Nie obeszło się niestety bez przykrych wypadków. W masowym upadku złamał Szenrok (Łódź) obojczyk, a Kostrzebski II (L. T. K. i M.) doznał dotkliwych potłuczeń.

Na trasie

Przed boiskiem Pogoni od wczesnego ranka niezwykły ruch. Zapowiedziany na godz. 5-tą start przeciąga się do 6. Na dany sygnał ruszają wreszcie zawodnicy w drogę, mając tuż za sobą szereg aut i motorów. Istne utrapienie mają kontrolerzy z autem prasowem, które w żaden sposób nie chce uznać przepisanego dystansu 100-metrowego. Obserwacja narazie ułatwiona, gdyż cała kawalkada trzyma się razem, jadąc w tempie około 30 klm. na godz.

Próby „wyrwania" inicjowane od czasu do czasu przez bardziej krewkich kolarzy spełzają wobec energji i świeżych sił zawodników, na niczem. Stan ten utrzymuje się dość długo.

Pierwsi mijają Mikołajów: Ignatowicz, Blicharski, Rap, Szenrok, Kiesel, w pewnej odległości za nimi przybywają Tropaczyński i Sierpiński.

Stopniowo pole się rozciąga. Na 40 klm. składa się grupa czołowa wciąż jeszcze z 21 zawodników.

Nie o wiele lepiej przedstawia się sytuacja w Stryju, do którego pierwszy wpada Ignatowicz, Adler, Tropaczyński, Kłosowicz, Zawadzki, Kostrzębski, Śliwiński.

Ciężki objazd za Stryjem nie mija bez śladu — czołowa grupa zmniejsza się do — 15 (!) i w następującym porządku mija półmetek w Synowódzku: Tropczyński, Ignatowicz, Waliński, Kostrzębski, Kłosowicz, Michalak, Zawadzki, Kiesel Fröss, Napieracz, Gronczewski, Walles, Rap, Śliwiński, Adler.

Zawikłana sytuacja zapowiada się zatem bardzo ciekawie. Nie czekamy przyjazdu „ogonka" lecz rwiemy z powrotem, by być świadkiem ciekawej walki, jaka się dopiero teraz rozwinąć powinna. Pan Bóg strzela — człowiek kule nosi — powiada przysłowie. Zamiast emocji walki doczekaliśmy się na 18 klm. przed Stryjem karambolu, który pozbawił komisję kłopotu, a zawodników—wścibskich obserwatorów prasowych. Z trudem dowlekliśmy się do Stryja, a stąd koleją do Lwowa, gdzie sytuacja już była rozwikłana.

Na odpowiedzialność informatorów podajemy zatem, że za Mikołajowem prowadzi czwórka Michalak, Kostrzębski, Fröss, Tropaczyński. Tropaczyński odpada z powodu defektu. Miejsce jego zajmuje Waliński. Na 18 klm. przed metą Fröss i Kostrzębski upadają, korzystają z tego Waliński i Michalak.

„Uciekają" na jaki kilometr, by przed metą stoczyć zaciętą walkę, która kończy się zwycięstwem łodzianina.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza na rok 1927—8 zdobył Jerzy Waliński (Tow. Kol. Sp. Łódź), pokonując przestrzeń w czasie 7 g. 03 min. i 51 sek., 2) Eugenjusz Michalak (Warsz. Tow. Kol.) 7:03.51; 3) Kostrzębski (L. T. K. i M.) 7:05.06; 4) Fröss (Pogoń) 7:05.40; 5) Tropaczyński (L. T. K. i M.) 7:10.34; 6) Zawadzki (Pog.) 7:20.19; 7) Kłosowicz (T. K. S. Łódź) 7:20.20; 8) Kiesel (Hasmonea) 7:25.35; 8) Napieracz (W. T. C.) 7:27.03; 10) Rap (Pogoń) 7:30.25; 11) Ignatowicz (Pog.) 7:31.14; 12) Śliwiński (W. T. C.) 7:32.16.


NA SZOSIE STRYJSKIEJ
odbył się start 200 klm. biegu o mistrzostwo Polski: Lwów—Stryj—Lwów

Zawody pływackie
Jutrzenki

Zawody te organizowane jako pierwsze w otwartej pływalni w sezonie bieżącym zgromadziły bardzo niewielu uczestników. Stwierdzić jednak należy, że praca w Jutrzence idzie dobrem tempem, jeżeli przy niezupełnem poparciu zawodników Cracovii i kilku z Kakabi, potrafiła obsadzić wszystkie punkty programu.

Uderzał przedewszystkiem brak A.Z.S-u, którego liczna sekcja pań, na starcie zupełnie się nie pokazała. Wyniki niezłe, szczególnie młody narybek Jutrzenki przedstawia się doskonale.

50-ty styl dowolny dla juniorów do lat 15: I Walz, Cracovia 35.8 sek., II Bester, Jutrzenka. 50-ty styl dla pań na plecach: I Schönfeldówna, Jutrzenka 45.2 sek., II Feilgutówna Jutrzenka. 100-y dla panów na piersiach. I Soldinger, Makabi 1:24.2, II Rittermann Z., Jutrzenka, III Katz, Jutrzenka. 50-y styl dowolny dla pań: I Schönfeldówna, Jutrzenka 39.9 sek., II Schreiberówna, Jutrzenka. 50-y styl dowolny dla juniorów do lat 18: I Soldinger, Makabi, 36.8 sek., II Katz, Jutrzenka, III Kalb, Jutrzenka. 4 x 50-ty sztafeta pozycyjna: I Jutrzenka w składzie: Schönfeld (grzbiet), Rittermann Zygmunt (pierś), Klein (bok) i Wachtel (dowolny) — 2:29.8 sek., I Cracovia 2:37.2 sek. 4 x 50-ty stylem dowolnym: I Jutrzenka w składzie: Schönfeld, Ernest, Wachtel, Klein, Schreiber — 2:44.5 sek., II Cracovia.



MICHALAK (Warszawa)

Dzień boksu na Dynasach

Zawody bokserskie, zorganizowane już po raz drugi przez Zw. Dzien. Sportowych na Dynasach, mogłyby mieć dla propagandy tej dziedziny sportu pierwszorzędne znaczenie, gdyby przykładano równie wielką wagę do strony organizacyjnej imprezy, jak to ma miejsce z programem sportowym.

Niestety widowisko traci wiele na wartości w oczach publiczności, dopominającej się stukiem nóg przez 40 minut po terminie o rozpoczęcie walk, a załatwianie rozmaitych „formalności" technicznych, a nawet finansowych tuż przy ringu w obliczu całej widowni nie dodaje powagi zawodom.

Również niezbyt miłą i wskazaną ich „oprawą" jest aż nazbyt swobodne zachowanie się większości przyszłych mistrzów pięści, a dziś tylko miłych jeszcze chłopców, którzy wałęsają się wszędzie w połowie nadzy, gromadząc wokół ringu tłumek swych zapalonych wielbicieli. Zupełnie już niedopuszczalne jest zdaniem naszem, aby zawodnik z rozkrwawionym nosem, podbitym okiem oraz mokry jeszcze od potu po walce śpieszył na trybunę dzielić się radością z wygranej ze swą narzeczoną. Wszystko powinno mieć swój czas i miejsce!

Podczas kilku spotkań rozegranych między zawodnikami miejscowemi wyróżnili się dodatnio bokserzy Makabi. Ładną technicznie nierozstrzygniętą walkę stoczyli dwaj koledzy klubowi z Y. M. C. A. Dąbrowski i Bassowski. Inne wyniki były następujące:

Waga piórkowa: Anders (Mak.) pokonał Wiśniewskiego (Y. M. C. A.); waga półśrednia: Goldberg (Mak.) bije Kakietę (Zw. Strz.); waga lekka: Birenzweig (Mak.) zwycięża Uljasza (Zw. Strz.). Drugie spotkanie w tejże wadze, między Rysiem (Y. M. C. A.) i Maleszą (Skra) powinno być uznane za nierozstrzygnięte, natomiast sędziowie przyznali zwycięstwo Rysiowi.

Skutkiem podobnie niesprawiedliwego orzeczenia sędziów bardzo przykre zakończenie miała również walka rewanżowa między Wendem (G. Śl., obecnie Czarni — Lwów) i Reutem (Warsz.). Po trzech rundach bezustannej przewagi mistrza Polski, który wykazał wielki kunszt wobec zupełnie surowej walki Reuta, polegającej na parciu przeciwnika pochyloną głową i szalonych lecz nieudatnych próbach zadaniu mu decydującego ciosu, — sędziowie ogłaszają wynik nierozstrzygnięty.

Rozgoryczony tą niesprawiedliwością Wende dał się unieść nerwom i opuścił ring bez podania ręki swemu uprzywilejowanemu przeciwnikowi.

Publiczność niedwuznacznie opowiedziała swe sympatje po stronie pokrzywdzonego ślązaka.

Na zakończenie programu Ran rozprawił się już w pierwszem starciu z poznańczykiem Kuczkowskim, zmuszając go do poddania się. Sędziował w ringu p. Łokcikowski.



ZYGFRYD WENDE
mistrz Polski wagi lekkiej, zademonstrował na Dynasach cały swój kunszt bokserski

Panie krakowskie na starcie
Liczna konkurencja, dobre wyniki

Mistrzostwa pań K. O. Z. L. A. rozpisano na dwa dni. Odbyły się jednak w całości w środę przyczem, mimo zgromadzenia wielkiej ilości konkurencji wyniki były bardzo dobre. Od zeszłego roku widać postęp bardzo poważny. Poprawienie rekordu Polski i 6 rekordów okręgowych świadczy o nim najwyraźniej.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg na 60 km.: I Freiwaldówna, Makabi 8.4 sek., rekord okręgowy wyrównany, II Tola, Makabi. Bieg na 100 m.: I Wiśka, Wisła 13.4 sek., rekord okręgowy, II Freiwaldówna, Makabi. Bieg na 200 m.: I Wiśka 29.2, rekord okręgowy wyrównany, II Jasna, Cracovia. Bieg na 1000 m.: I Forkiewiczówna, A. Z.S. 3:48.6, rekord okręgowy, II Glasnerówna, Makabi. 4 x 75 m.: I Makabi w składzie: Freiwaldówna, Kornówna, Goldówna i Tola, 43.6 sek., II Cracovia. 4 x 200 m.: I Wisła, 2:04.8, rekord okręgowy, II Makabi.

Skok wdal z miejsca: I Wiśka, 229 cm., II Staszka, Wisła 220.5. Skok wdal z rozbiegiem: I Freiwaldówna, Makabi, 134.5 cm., rekord okręgowy, II Jaworska, Cracovia 129.

Rzut kulą: I Wiśka, Wisła 861 cm., II Jaworska, Cracovia 826.5 cm. Rzut kulą oburącz: I Jasna, Cracovia 826.5 cm., nowy rekord okręgowy. W tej konkurencji w rzucie prawą ręką osiąga p. Jasna 931 cm, bijąc rekord Polski, II Wiśka, Wisła 1500 cm.

Z zawodniczek na pierwszy plan wysuwa się Freiwaldówna, uzyskując i w skokach i w biegach doskonałe wyniki. Obok niej Wiśka, Wisła, która i w rzutach i w biegach jest siłą pierwszorzędną. Szczególnie w biegu na 200 m. i w finale sztafety dała wyniki pierwszorzędne. Szczególnie emocjonującym był bieg 4 x 200, gdyż między Wisłą a Makabi dwukrotnie walczono o prowadzenie, a ostatecznie, Wiśka, nadrabiając na tak krótkim dystansie około 10 m. wspaniałym finishem, zapewniła zwycięstwo swej drużynie. Niespodzianką zawodów i rewelacja zarazem była Forkiewiczówna z A.Z.S., która wykazała nietylko wielki talent, ale także dobry styl i potrafiła pobić Glasenerównę, prowadząc sama cały bieg od początku do końca i dysponując jeszcze dostateczną rezerwą sił na finishu, by poprawić o kilkanaście sekund rekord okręgowy.

Organizacja pozostawiła wiele do życzenia. Brak przyborów uniemożliwił odbycie płotków. Z drugiej strony, lepsze wyniki zawodniczek spowodowały tak dobrze znaną w sporcie kobiecym niechęć do karności. Ciągłe wycofywanie się od startu zawodniczek Cracovii, by potem za kilka minut stawać na starcie, zasługuje na stanowcze potraktowanie ze strony K.O.Z.L.A.

Hasmonea-Jutrzenka 2:1

Jutrzenka: Meller, Glücksmann, Balsam, Steigler, Grünberg, Bloch, Baumherzig II, Krumholz, Halpern, Grünberg II, Baumherzig I. **Hasmonea:** Arnold, Redler, Birnbach, Schneider, Wolfsthal, Fleischer, Hübel, Steuerman, Siedel, Mahler, Panness.

Zawody powyższe wzbudziły we Lwowie spore zainteresowanie, ze względu na pozycje zajmowane w tabeli przez obu przeciwników. Hasmonea zdobyła dwa punkty i wzmocniła znacznie swe widoki na uniknięcie spadku. Zawody stały na miernym poziomie. Hasmonea zadowoliła jedynie w pierwszej połowie, grając dość równomiernie. Później zapał ostygł i inicjatywę przejęła Jutrzenka, która grając w polu dobrze nie umiała akcyj wykończać, co było też zasługą twardej obrony gospodarzy.

U gości podobał się środkowy pomocnik i obrońca Balsam. Atak przeciętny, pod bramką nieporadny. Bramkarzy miała Jutrzenka dwu. Grający przed pauzą Meller był słabszy od swego następcy.

W Hasmonei stała na wysokości zadania, jak zwykle, obrona. Dobrze trzymali się boczni pomocnicy. Wolfsthal do pauzy dobry, po pauzie kontuzjowany. W napadzie grało tylko dwu graczy, Seidel i dla odmiany Steuerman, który pracował nadzwyczaj ambitnie. Bramki dla Hasmonei strzelił Steuerman obie z wolnego, dla Jutrzenki Halpern. Sędziował dobrze p. Hanke z Łodzi.

EKSPEDYCJA POLSKIEJ Y. M. C. A. DO KOPENHAGI

W środę 6 b. m. wyjeżdża do Kopenhagi na międzynarodowe zawody sportowe Y.M.C.A. ekspedycja polskiej Y.M.C.A. złożona z 12 zawodników i trzech reprezentantów.

Polacy obsadzają konkurencje lekkoatletyczne, pływackie oraz koszykówkę.

Zawodnicy rekrutują się z pośród członków Y.M.C.A. z Warszawy, Łodzi i Krakowa.

Zawody kolarskie w Krakowie

Piękny świąteczny dzień zgromadził w parku gier Cracovii tłumy publiczności, żądnych dawno w Krakowie niewidzianych wyścigów kolarskich. Niestety, zamierzenia organizatorów przeszły ich siły, albowiem na starcie zjawiło się zaledwie 9 cyklistów i 3 motocyklistów, z których stale jeden tylko kończył bieg. Z gości startowali Szymczyk i Kędzia z W. T. C. oraz Berghausen z Częstochowy.

Najlepszym na torze bezsprzecznie był Barzycki, wychodząc z pojedynków z Szymczykiem zwycięsko. Reszta to przeciętna klasa. Organizacja zbyt rozwlekła, rozciągała dość żywy program w nieskończoność. Tor krakowski na miarę europejską zbudowany powinien też mieć europejskie urządzenia.

Ex-mistrz Łazarski siedział na trybunie, nie biorąc czynnego udziału w wyścigu.

Wyniki dnia były następujące: Bieg otwarcia po 3 przedbiegach, wygranych kolejno przez Szymczyka, Barzyckiego i Krobota, wygrał Barzycki po dwukrotnej rozgrywce, ponieważ sędziowie uznali, iż w pierwszym finale przyszedł on równocześnie z Szymczykiem. II. Demi fonde 3000 mtr. z 6 finiszami wygrał Krobot doskonały na półdystanse.

Biegi motocyklistów były nieinteresujące ze względu na zbytnią przewagę bardzo dobrego Matczaka, bijącego zupełnie swobodnie swych przeciwników Aksmanna i Stieglitza, jeżdżących na szosowych maszynach. W nader żywem tempie prowadzony był bieg 15-rundowy premjowy. Wygrał go Krobot wszystkiemi punktami. W biegu tym uległ wypadkowi w 8 okrążeniu Kędzia z powodu najechania nań jeszcze słabo na torze jeżdżących miejscowych. Bieg zachęty 5 okr. wygrał Armatowicz, drugi Kluger i 3-ci Wünsch.

Wreszcie dużo emocji dał amerykański bieg parami, prowadzony w dużem tempie. Przewaga krakowian była zbyt widoczna; szczególnie Barzycki—Krobot dobrze zmieniający się, wywoływali duży poklask u publiczności. Kędzia aczkolwiek kontuzjowany, dobrze wspierał silne ataki Szymczyka, które jednak zupełnie pewnie odparowywał świetnie w tym dniu usposobiony Barzycki. Zwyciężyła para Barzycki — Krobot, przed parą Szymczyk—Kędzia i Wędzicha — Berghausen.

Wyścig kolarski Kraków — Zakopane, odbędzie się bez względu na pogodę w dniu 10 b. m. Zgłoszony jest udział najwybitniejszych zawodników z całej Polski.

Wyścig ten jest dopuszczalny tylko dla cyklistów zrzeszonych w Z. P. T. K. Organizacją jego zajmuje się tradycyjnie sekcja cyklistów Ż. K. S. Makabi w Krakowie, do której zgłoszenia na ręce prezesa p. Aleksandra Choczner, Jasna nr. 2 w Krakowie należy przesyłać do dnia 6 b. m. Dla zaproszonych delegatów, prasy, fotografów przygotowane samochody, oczekiwać będą w dniu wyścigu o godz. 6 rano przy głównej poczcie, skąd nastąpi odjazd na start.


GENA KOBIELSKA (Ł. K. S.)
Rekordzistka Polski w rzucie kulą, osiągnęła wynik 9 mtr. 40.5 cm.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"


STOLAROW (Łódź)


MARSZEWSKI (Warsz.)


TURYSCI — WARSZAWIANKA 2 : 1
Kubik (na prawo), w walce z obroną Warszawianki Lissowski (w środku), Bibrych (na lewo)

KONKURS FOTOGRAFICZNY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"


STARKOWSKI (Poz.)


WARMIŃSKI (Poz.)

JERZY GRABOWSKI

RIPPER I JEGO „LANCIA“

Szlakiem raidu automobilowego

Kiedy, po kilkugodzinnym zaledwie śnie w Katowicach wsiadłem na rynku do srebrzącej się w słońcu Lancii, słyszałem jak któryś z komisarzy mówił półgłosem do przyszłego zwycięzcy raidu p. Szwarcste na:

— Przedwczoraj wpakował Steyera na drzewo, wczoraj w Mysłowicach — Ansaldo do wody, zobaczy pan, że dziś w górach Ripper sobie z nim łeb skręci...

Owe miłe właściwości przynoszenia pecha przypisywane zostały w całości mej skromnej osobie.

— Pan jedzie z Grabowskim? — Winszuję, finszuję — mruczał z drugiej strony mój imiennik pułkownik, kierowca Ansalda.—Pechvogelek pierwsza klasa!

Spojrzałem na twarz Rippera. Malutkie oczki spojrzały figlarnie z początku na mnie, potem na Lancię, z której przeniosły się na pułkownika.

Pocięta bruzdami lat twarz wykrzywiła się w zdrowym, pełnym radości życia i wiary w swe siły uśmiechu.

— Jakoś tam damy sobie radę — zaśmiał się przez zęby.

Razem ze swym synem stary mistrz stanowił parę niełada: obaj małego wzrostu w kusych kombinezonach automobilowych, z ogorzałemi na bronz twarzami, w których jarzyły się skrzące świeczki oczu, w znanych dobrze lotnikom pończochach na głowach, wiecznie roześmiani, — obaj Ripperowie robili wrażenie pary gnomów, czy nowego gatunku — wesołków samochodowych.

— Panowie ruszają 6.12, czyli za cztery minuty — obwieścił vice-komandor Zeydowski.

Ripper zbliżył się do Lancii. Objął ją całą wzrokiem, potem podszedł bliżej, rzucił spojrzenie na tablicę zegarów... Przez pomiętą twarz przelewała tak rzadko na niej gosząca smuga skupienia — ręka machinalnie spoczęła na masce jaknajbliżej motoru—serca kochanki...

Za chwilę siedzieliśmy już w wozie wszyscy.

— Start — rzucił komisarz do kierowcy.

W przeciągłe, bezpłodne wycie startera wpadł nagle rytm motoru: serce Lancii przemówiło.

Z miasta wypadliśmy jak lawina, aby wściekły swój rozpęd zgubić na śmiesznym ogryzku ufnala, szczerzącego się z opony. Kiedyśmy ruszyli powtórnie, przed nami na krętych szosach, prowadzących do Bielska defilował niemal że cały komplet raidowy.

— Będziemy mieli kogo mijać — rzucił Ripper ojciec. — Ale pewnie nie na długo — dopełnił Ripper syn.

Oświadczenie to nie było płonną obiecanką.

Trochę może zdegenerowana, ale jakże pełna wyrazu smukła i delikatna a dziwnie mocna przez swą nerwowość srebrna Lancia zaczęła drgać rytmicznie. Widać, pan Ripper przemawiał do niej umiejętnie, bo serce Włoszki poczęło bić coraz szybciej, ton jego stawał się coraz ostrzejszy, coraz bardziej ekstatyczny...

Za chwilę zaczęliśmy mijać dwutaktowe Taterki, fornalskie Dodge, pełznące po ziemi jak jaszczurki Austro-Daimlery, potem trójcę skutych zda się łańcuchem solidarności firmowej Fiatów.

Temperamentowi wysokokrwistej córy Turynu nie zdołały się nawet oprzeć nuworysze amerykańskie Chryslery i ciężki, opasły Hotchkiss. Po krótkiej walce jeszcze przed Pszczyną, rwaliśmy na czele wielkiej kawalkaty raidowej.

Nerwowa wskazówka tachometru obijała się co chwilę o kres swej drogi — 120 klm. na godzinę. Szaleńczy pęd wbijał w nas masy powietrza, nadymał nasze płuca, skórzane chełmy, szczelnie oplęte waterproofy... Mimowoli ręka moja zaplotła się z dłonią komisarza — czuliśmy, że waga nasza zmniejsza się do minimum, że jeszcze parę kilometrów szybkości, silniejszy podmuch wiatru, czy bardziej przykry mostek, a kapryśna Włoszka porzuci nas na szosie... na zawsze.

Kiedy wreszcie gorączka zgonienia rywali została zaspokojona, wskazówka tachometru opadła na skromne „80“.

— Lecieliśmy cudownemi serpentynami podgórskiemi. P. Ripper dowiedziawszy się, że drogi tej nie znamy, z pasją wymieniał nazwy wsi, gór, dolin. Przy piekielnym huku motoru, przy „stu“ na godzinę lewa ręka jego co chwila odrywała się od kierownicy, aby zatoczyć przed sobą łuk przy stereotypowym akompanjamencie:—prawda, że ładnie.

My tymczasem skręcaliśmy się ze strachu, jednem okiem patrząc na widok a drugiem — na zbliżające się skośnie do Lancii słupy telegraficzne. — Pewność siebie, mistrzowska technika i wyczucie maszyny zawsze w porę prostowały ją przed jakimś krwawym pocałunkiem z drzewem czy kamieniem przydrożnym.

Wreszcie wpadliśmy w góry. Zbliżaliśmy się do Kocieży — górskiej próby szybkości, Harybdy większości wozów raidowych.

Że los szykował nam tutaj przykrą niespodziankę — to nie ulega żadnej wątpliwości. Upostaciował się bestja w formie ogromnego kocura, który tuż przed szaleńczą Kocieżą próbował przeciąć pasmo naszej szczęśliwej drogi. Udawało mu się to pewnie nie raz i nie dwa — tym jednak razem trafił na Rippera. A ten—wiadomo — lubi i potrafi nawet los wziąć za łeb. To też, kiedy drogi nasze i kota się skrzyżowały, za Lancią leżał czarny symbol nieszczęścia w ostatnich drgawkach śmierci.

Ten tak przykry wypadek dla czytelnika, nam dodał nowego wigoru:—Kocież nasza — krzyknął Ripper — a w Zakopanem też będziemy nie drudzy, ale pierwsi.

Chwila postoju, ostatnie telefony z metą i przemy naprzód. Transparent „uwaga“, napina nam mięśnie i nerwy, a z motoru wydobywa wysokie cis. Potem miga mi w oczach jeszcze napis „start“ i czuję jak ognista Włoszka zaczyna nami rzucać bezlitośnie... Mam wrażenie, że jestem kawałem mięsa, który ogromne psisko daremnie stara się rozedrzeć w paszczy, rzucając ją na prawo i lewo... Co chwilę widzę sytuację bez wyjścia — koniec drogi, za którą szczerzą się białe słupy ochronne i bezdna przepaści. Po takiem spostrzeżeniu, w chwili kiedy zdawałoby się pozostaje tylko trzasnąć się o skały. Lancia zamiatając tyłem leci na prawo czy lewo...

Przy jakimś piekielnym zakręcie migają białe sylwetki pań — Ripper śle im ukłony ręką... — Pal cię kat, człowieku nerwów!

Nareszcie koniec: 2 minuty 28 sekund męki na długich jak nieskończoność dwu kilometrach, na których pokonaliśmy „tylko“ 360 mtr. wzniesień.

(Dok. nast.).

WIMBLEDON

TILDEN ZNOWU POKONANY

Gwoździem sezonu tennisowego Europy jest bezwątpienia tradycyjny turniej w Wimbledonie. Od lat wielu spotykają się tam najznakomitsi tennisiści kontynentu, a marzeniem każdego jest choć raz zagrać na słynnym korcie centralnym, na którym grają jedynie największe „asy“ tennisu światowego.

W roku bieżącym konkurencja była jeszcze zaostrzona udziałem „króla rakiety“ Tildena, który przyjechał specjalnie do Europy, by bronić swej sławy, nadszarpniętej w roku ubiegłym w Ameryce przez Francuzów. Wyprawa ta przyniosła mu ponowną porażkę, w postaci przegranej z Lacostem na mistrzostwach Francji.

Wimbledon miał być dla „wielkiego Billa“ okazją do zrehabilitowania się. Z tem większem zainteresowaniem patrzył więc świat sportowy na wyniki turnieju: grę Tildena i jego najpoważniejszych konkurentów — Lacosta, Borotry i Cocheta.

Tilden, w poczuciu odpowiedzialności, która na nim ciążyła, od pierwszego dnia przygotowywał się do spotkania finałowego. Grał ze swemi przeciwnikami ostro i bezwzględnie, nie darowywał im żadnej piłki. W pierwszych rundach wpadał na słabych graczy, dopiero w ćwierćfinale spotkał słynnego doublistę francuskiego Brugnona, którego pokonał łatwo w 3 setach 6:4, 6:0, 6:3. Był więc w formie znakomitej i rokowano mu pewne zwycięstwo.

Niespodzianka spotkała go ze strony z której tego się najmniej spodziewał. Cochet, który ostatnio był nie w formie dzięki szeregowi zwycięstw nad poważnymi przeciwnikami (Kleinschrot, Kehrling, Turnbull i wreszcie Hunter) dojrzał i w rozgrywce półfinałowej pokonał Tildena 2:6, 6:4, 7:5, 4:6, 6:3.

Tilden więc nie uratował w Europie swej sławy. Przeciwnie Przegrywając z Lacostem i Cochetem, dowiódł, że jest teraz conajwyżej czwartym graczem świata.

Drugą sensacją Wimbledonu była porażka, jakiej doznał Lacoste od swego rodaka, nieobliczalnego Borotry. „Latający bask“ znajdował się ostatnio w bardzo słabej formie. Gdy jednak trzeba było bronić w Wimbledonie tytułu zdobytego w roku ubegłym, gładko odprawiał swych przeciwników, zresztą poza Tunnerem słabych i w półfinale zwyciężył Lacosta 6:4, 6:3, 1:6, 6:2.

Mistrz Francji, Lacoste, który tak niespodziewanie uległ Borotrze, w rozgrywkach eliminacyjnych zwyciężył między innemi: Jacoba (Indje) Koželuha (Czechy) i Condona (Pol. Afr.).

W finale Wimbledonu spotkają się więc Borotra i Cochet.

W grze podwójnej panów triumfowali Tilden, Hunter nad Cochetem i Brugnonem. W finale spotkają się Amerykanie przypuszczalnie z parą Borotra, Lacoste.

Wśród pań zdumienie wzbudzała 17-letnia miss Nuthall, która pokonała mrs. Mallory 2:6, 6:2, 6:0 i doskonałą Niemkę p. Aussem 6:3, 6:2; w ćwierćfinale uległa jednak Amerykance Joan Fry w 3 setach (6:1, 3:6, 4:6). Zeszłoroczna mistrzyni Wimbledonu mrs. Godfree uległa miss Ryan (6:3, 4:6, 4:6), która z kolei wyeliminowała zeszłoroczna finalistka, sennorita de Alvarez (2:6, 6:0, 6:4), kwalifikując się tem samem do finału. Drugą finalistką jest słynna Helen Wills, pogromczyni miss Fry (6:3, 6:1). Nie ulega też wątpliwości, że ona właśnie zdobędzie palmę pierwszeństwa w Wimbledonie.

ROZMAITOŚCI

Weissmüller znowu pobił rekord światowy. Tym razem na 300 mtr. osiągając znakomity czas 3:07 sek. Dawny rekord Borga wynosił 3:16.4 sek.

17-letnia australijka, Edna Davey osiągnęła na 1 milę angielską znakomity czas 26 m. 48.8 sek.

W Paryżu bawiła reprezentacja pływaków rosyjskich, wykazując wcale wysoki poziom, a w każdym razie bijąc bezapelacyjnie pływaków francuskich. Na 100 mtr. Szumin osiągnął 1.9.4; 100 mtr. na piersiach — Mariew — 1:28; 100 mtr. nawznak — Suchorukow 1:36.2; 8 x 50 mtr. — Rosja — 4:42.4. W meczu water-polo Rosja bije Francję 4:0. Na 1500 mtr. Taris (Francja) osiągnął czas 23:42.4 sek.

W Wiedniu odbył się doroczny wioślarski bieg ósemek, między osadami Berlina, Budapesztu i Wiednia. Zwyciężył po raz trzeci — Berlin, bijąc Austrjaków i Węgrów.

Włochy — Czechosłowacja, spotkanie międzypaństwowe zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:1. Włosi wystąpili bez Morpurga i Stefaniego, Czesi — bez Koželuha i Gottlieba. Zavralek pokonał Pietra 6:1, 6:2, 7:5; Menzel — Garlniego 6:2, 4:6, 4:6, 6:4, 6:4; Rohrer — Colomba 6:4, 6:3, 6:3; Rohrer, Soyka — Boccarda, Balbiego 6:2, 6:2, 6:0. Honorowy punkt dla Włochów zdobył Sartorio, bijąc Bertranda 6:0, 6:8, 6:4, 6:4.

Mistrz świata wagi koguciej. Bud Taylor otrzymał ten tytuł bez walki w spadku po Phil Rosenbergu, który przeszedł do wagi ciężkiej. Później coprawda pokonał tegoż Rosenberga na punkty, mimo to jednak ważność jego tytułu była nadal kwestjonowana.

Jim Jeffries i Tom Sharkey dawne gwiazdy ringów światowych mają razem już około 110 lat. Teraz jednak jeszcze występują na ringu... w music—hallu, gdzie wobec burzliwych owacyj publiczności, demonstrują swą słynną walkę z r. 1898, która po dwudziestu rundach zakończyła się zwycięstwem Jeffriesa. Zachowali dawną szybkość, żywość i siłę ciosów, tak, że ich ekshibicja jest ciągle ciekawa i niejeden z młodych bokserów ległby jeszcze pod uderzeniem ich potężnych pięści.

Szermiercze mistrzostwa Europy dla wojskowych zostały rozegrane w Hadze i w szpadzie zakończyły się zwycięstwem de Jonga (Holandja) przed Cuccią (Włochy). W konkurencji narodowościowej zwyciężyli Włosi przed Francją i Holandją.

W szabli zwyciężył indywidualnie Terstyansky (Węgry) przed Anselmim (Włochy). W konkurencji międzypaństwowej zwyciężyły Węgry przed Holandją i Włochami.

W Budapeszcie odbył się wielki turniej szermierczy, w którego finale spotkali się dwaj mistrzowie Europy Garay i Gombos; zwyciężył Garay w stosunku 5:3. Czech Jungmann zajął dziesiąte miejsce.

KOLARSTWO

Mistrzostwo Niemiec w jeździe szybkiej zdobył niespodziewanie Fricke, bijąc ogólnego faworyta, zeszłorocznego amatorskiego mistrza Niemiec, Oszmellę. Lorenz Schrage, dwaj inni finaliści ustępowali znacznie swym przeciwnikom. W roku ubiegłym mistrzostwo zdobył Lorenz.

W Berlinie triumfował Saldow w biegu na 30 klm. za motorami, bijąc Maronniera, Rosellena, Sutera i Snocka w czasie 24:31.8. W biegu godzinnym zwyciężył Rosellen (72.900) przed Maronnierem (72.880), Suterem (72.800) i Snockiem (72.690) i Saldowem (72.620).

Bieg naokoło Wrocławia (249.2 klm.) wygrał niespodziewanie Niemiec Kroll w czasie 7:52, dystansując o 36 m. Linariego, Vermandela, H. Sutera, Bestettiego Gaya.

21 wyścig naokoło Francji, jako największą sensację przyniósł wycofanie się w szóstym etapie najlepszego z Francuzów — F. Pelissiera, dotychczasowego leadera wyścigu.

Etap piąty Cherbourg — Dinan (199 klm.) wygrał F. le Drogo w 6:34:57 przed F. Pelissierem i Cuvelierem. Etap szósty Dinan — Brest (206 klm.) zakończył się zwycięstwem Leducqa (7:25:47) de Waelem i Müllerem. W etapie siódmym Brest — Vannes (207 klm.) zwyciężył Van Sleenbroeck (6:40:28) przed Geldhofem i Van de Casteelem. W etapie ósmym Vannes — Les Sables d'Olonnes (204 klm.) triumfował Decorte (6:3:35) przed Van Slembroeckiem i Geldhofem.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi po wycofaniu się Pelissiera, Hector Martin (48:16:18) przed Decortem (o 34 m.) i de Waelem (o 34.25). Le Drogo znajduje się o 1 g. 38 m. za leaderem.

W Turynie w meczu „Omnium“ między Włochami i Francuzami zwyciężyli Włosi w składzie Girardengo — Piemontesi. Francję reprezentowali Wambst i Lacquehay. Bohaterem dnia był Piemontesi.

Mistrz świata Linart pokonał w Lipsku w biegu na 100 klm. (2 x 50 klm.) Sutera, Leddyego, Snoeka i Vanderstuyfta.

Wyścig naokoło jeziora Genewskiego na dystansie 168 klm. zakończył się zwycięstwem H. Sutera (4:53.57) przed Notterem i Antenenem.

Carlo Vertua, znany z torów polskich motocyklista, został w Lipsku dwukrotnie pokonany przez Rüttchena: w biegu na 25 klm. Ruttchen osiągnął czas 13:15.2, dystansując Włocha o 700 mtr. Pozatem na 500 mtr. Rüttchen osiągnął szybkość 124 klm./godz., a Vertua 116 klm./godz.

Mistrzostwo szosowe świata, odbędzie się w dniu 22 b. m. na szosie, na której niedawno odbywały się wyścigi automobilowe t. zw. „Nürnberg ring“. Okrążenie tej szosy wynosi 22.1 klm. tak, że trasa (8 okrążeń) będzie mierzyła 176.8 klm. Inowacją będzie start wspólny dla zawodowców i amatorów. Zwycięzca bez względu na charakter, będzie ogłoszony mistrzem świata.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Mistrzostwo Austrji zdobyła definitywnie Admira, bijąc w decydującem spotkaniu Brigittenauer A. C. w stosunku 5:0. B. A. C., który niejeden ze zdobytych punktów zawdzięcza tylko uśmiechowi losu, tym razem był wyjątkowo pechową drużyną. Rezerwowy obrońca nie mógł utrzymać naporu ataku Admiry; bramkarz Köhler został kontuzjowany, pomocnik Ruhittl usunięty z boiska.

Admira wygrała zupełnie zasłużenie w tak wysokim stosunku i jest drużyną, jeżeli nie najlepszą, to w każdym razie taką, która będzie mogła godnie reprezentować Austrję poza granicami kraju, jako jej mistrz.

Drugie miejsce w mistrzostwie zajmuje B. A. C., trzecie Rapid, ostatnie Rudolfshügel, spadający do ligi drugiej i ustępujący miejsca w pierwszej — Hercie.

Mistrz Węgier, Ferenczvarosi rozegrał w Wiedniu spotkanie towarzyskie z Rapidem z wynikiem 3:3. Węgrzy wystąpili w swym najsilniejszym składzie, nie zadowolili jednak publiczności. Zawiódł słynny Turay, zawiedli Schlosser, Kohut, Dan i inne gwiazdy. Jedynym graczem o wysokiej klasie był śr. pomocnik — Bukovi.

Najciekawszym momentem tego spotkania był epilog, dzięki któremu nie wiadomo, jak brzmi definitywnie... wynik końcowy meczu. Przy stanie 3:2 dla Węgrów, sędzia w ostatniej minucie podyktował rzut karny przeciw Ferenczvarosi. Dotknięta tem drużyna zaczęła protestować i w rezultacie obrońca Węgrów — Takacs wspaniałym strzałem umieścił piłkę... we własnej bramce. Gwizd sędziego zakończył zawody, a publiczność nie wiedziała jak brzmi wynik: 3:2, czy 3:3 i dotąd nie wie. Bowiem strzał Takacsa koliduje z przepisami i bramka uznana być nie może, sędzia natomiast twierdzi, że bramkę uznał i że wynik brzmi 3:3.

Norwegja rozegrała dwa mecze międzypaństwowe: Finlandję pokonała w stosunku 3:1 (1:0), uległa natomiast Szwecji 3:5.

Piłkarskie mistrzostwo Francji zostało zakończone. W ostatniem spotkaniu, zwycięzca puharu — Olympique (Marsylja) osiągnął z najsłabszą drużyną rozgrywek finałowych — F. C. Rouen wynik 0:0. Wskutek tego mistrzem Francji został C. A. de Paris, a drugie miejsce zajmuje Amiens A. C.

F. C. Europa (Barcelona) doznał w Niemczech już drugiej porażki: Bayern (Monachjum) zwyciężył go w stosunku 4:1.

Northern Nomads, zwycięzca amatorskiego puharu angielskiego osiągnął z Herthą B. S. C. (Berlin) wynik 1:1, a Fortunę (Lipsk) pokonał w stosunku 5:3.

I. F. C. Nürnberg, mistrz piłkarski Niemiec zdołał wywalczyć w spotkaniu z mało znaną drużyną Jahn (Regensburg) zaledwie wynik 2:2.

Bohemians Wanderers (A. F. K. Vrsovice) święcą dalsze triumfy w Australji: w Sydney pokonali Czesi team Australijski 5:3, a w Newcastle z teamem reprezentacyjnym osiągnęli wynik 4:4.

Estonja — Łotwa, spotkanie międzypaństwowe zostało rozegrane w Talinie i zakończyło się zwycięstwem Estończyków w stosunku 4:1 (3:1).

S. K. Kladno po zwycięstwie nad Victoria Žižkov i D. F. C., załamało się i w spotkaniach kwalifikacyjnych o puhar środkowo-europejski doznało dotkliwych porażek.

Slavia pokonała Kladno 6:0, a Sparta 6:3. W szeregach Sparty wyróżnił się napastnik Patek, dopiero co pozyskany z likwidującego swą zawodową drużynę D. F. C.

Zdarzeniem dnia w Czechach była porażka, jakiej doznała Slavia od niemiecko-czeskiej drużyny — Teplitzer F. C. Wynik brzmiał 5:4.

ATLETYKA

W Londynie lord Burghley pokonał o metr Weightmana Smitha na 120 y. płotki w czasie 15.6; Love biegł w sztafecie — 440 y. w czasie 48.2. W sztafecie 4 x 220 y. — Achilles Club pobił rekord angielski, osiągając 1:28.2 (średnio po 22 sek.). W skoku wdał Saint John osiągnął 7.14.

Szwajcarskie mistrzostwa lekkoatletyczne odbyły się w Lozannie i przyniosły wyniki: 100 i 200 mtr.—Borner— 10.8 i 21.8; 400 i 800 mtr. — Martin — 50.4 i 1:56; 1500 i 5000 mtr. — Riesz — 4:18 i 16:18; 110 płotki — Meier—16.2; 400 płotk — Stauber — 58.2; chód 10 klm. — Schwab — 48:11.4; skok wdal — Meier — 6.83; wwyż — Stauber — 1.80; o tyczce — Luscher — 3.40; rzut kulą — Nusch — 13.56; oszczepem — Wurth — 50.83; dyskiem — Conturbia — 41.12.

W Kopenhadze odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na których Peltzer wygrał 400 mtr. płaskie i z płotkami i 800 mtr. w czasach 50.5 i 56.4 i 1:57.1; 3, 5 i 2 klm. z przeszkodami Boltze (Niemiec) 8:59.7, 15:36; i 6:37.9; 100 i 200 mtr. Andersen (Oslo) 11.2 i 22.

Niemieckie zawody międzyzwiązkowe zakończyły się zwycięstwem Berlina i porażką... Körniga, który przegrał na 100 mtr. do Schüllera w czasie 10.8 sek. Inne wyniki: 400 mtr. — Neumann 50.2, 2) Buchner 50.3, 3) Engelhardt; 800 mtr. Wollmer — 1:59.4; 1500 mtr.— Walpert 4:10; 5 klm. — Katz 15:37.5; 200 mtr. — Schüller 22.1; (Schlösske trzeci w czasie 22.4). Kula — Schröder 14:17.5; oszczep — Westerhaus 56.76; dysk — Hänchen 43.21; wwyż —Beetz 1.78; wdal — Dobermann 7.53 (nowy rekord niemiecki); tyczka — Möbius 3.50; 110 płotki — Trossbach 16.

Francja — Belgja doroczne lekkoatletyczne spotkanie międzypaństwowe, zakończyło się walnem zwycięstwem Francuzów w stosunku 92½:49½. Belgowie nie zdobyli żadnego pierwszego miejsca i tylko cztery drugie. Wyniki z powodu deszczu i złego boiska bardzo słabe.

Wymienić należy zwycięstwo Pontwiannea nad Degrellem na 400 mtr. (czas 52 sek.). 110 płotki Marchanda— 15.8; oszczep — Deglanda 55.09 i kulę Duhoura 13.33.

Na zawodach w Paryżu Wiriath wygrał 800 mtr. w czasie 1:57.2.

Peltzer został ponownie pokonany. Tym razem pogromcą jego był Janson (Finlandja) na dystansie 1000 mtr. w czasie 2:36.2; 100 mtr. wygrał Körnig (10.4) przed Schullerem (10.5) i Schlösskem (10.6); 110 płotki — Trossbach 15.1—2) Weightmann Smith (rewanż za porażkę w Berlinie). 200 mtr. Schüller 22.3, 2) Schlösske 22.6. Inne wyniki słabsze.

W Oslo zorganizowano międzynarodowe zawody, na których Sunde osiągnął w oszczepie 61.99; Hoffmeister, startujący poza konkursem, osiągnął w rzucie dyskiem ponad 45 mtr. 100 mtr. wygrał Borner w 11 sek. przed Andersenem, który się zrewanżował jednak Szwajcarowi na 200 mtr., wygrywając je w 22 sek. Na 1500 mtr. zwyciężył Jorgensen (Norwegja) w 4:4.5 sek. Na 10 klm. jego rodak — Minde osiągnął czas 32:29.2. Skok wdal wygrał Helgesen 7.11 przed Gramem 7.09.

Nowy rekord światowy w rzucie kula ustanowiła p. Häuptling (Niemcy), osiągając 11.71.

Mistrzostwa tennisowe armji

Poświęcenie kortów Legji

Z racji dorocznych mistrzostw tennisowych oficerów armji czynnej i rezerwy dn. 29 czerwca r. b. w obecności władz rządowych, samorządowych i wojskowych odbyła się w Warszawie uroczystość oficjalnego otwarcia i poświęcenia kortów tennisowych K. S. Legja.

Tylko ten, kto znał teren, na którym dziś czerwieni się, pokrajane białemi linjami dziesięć placów tennisowych, dwa lata, czy nawet rok temu — obejmie ogrom pracy, jaki dzięki energji i inicjatywie mjr. Ryszanka przy poparciu sfer kierowniczych z generałami Wróblewskim i Konarzewskim na czele został włożony w tę część wielkiego stadjonu Legji.

Wspaniale wydrenowane ujęte w pełne estetyki ogrodzenia z siatki drucanej, okolone szpalerami drzew, z nawierzchnią wypróbowaną na wielu kortach w kraju i zagranicą, place Legji wraz z wielkim kortem reprezentacyjnym, który otoczą w przyszłości potężne trybuny na 1,000 osób, mogą służyć jako przykład naprawdę wzorowy.

Inicjatywa twórców nie poprzestała jednak na tem co stworzono dotychczas, łącznie z urządzonym nowocześnie budynkiem klubowym. — Już dziś mówi się, myśli i opracowuje plany budowy dwu kortów-zimowych, krytych.

Wyniki finałów o mistrzostwo tennisowe armji są następujące: Mistrzostwo oficerów armji czynnej: gra pojedyńcza, półfinały Przybylski — Olchowicz 4:6, 6:3, 6:4, Loth St. — Żongołowicz 6:4, 6:1. Finał wygrywa Loth St., bijąc Przybylskiego 8:6, 7:5, 5:7, 6:4. Gra podwójna: finał wygrywa para Żongołowicz, Zając, bijąc parę Loth St., Olchowicz 6:3, 8:6, 4:6, 2:6, 6:4. Mistrzostwo oficerów rezerwy: gra pojedyńcza: półfinały Marszewski — Zawisza 6:0, 6:0, J. Loth — Miziewicz 5:7, 6:4, 6:3. Finał Marszewski — J. Loth 6:2, 6:0, 1:6, 6:1. Gra podwójna: Marszewski i J. Loth — Szczerbiński i Maltze 6:4, 6:1, 6:4.

Z KRAKOWA

K. Z. O. P. N. uchwalił urządzić przerwę w mistrzostwach okręgowych w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia.

Mjr. dr. Izdebski prezes K. Z. O. P. N-u ofiarował drużynom Wawelu i Zwierzynieckiego K. S. figurki za grę nadzwyczaj fair na zawodach P. Z. P. N-u w dniu 8 maja.

Doniec, wychowanek Cracovii, 17-letni uczeń szkoły średniej okazał się na ostatnich zawodach znakomitym obrońcą.

Do zarządu Cracovii ma wejść w najbliższych dniach poseł na Sejm Żuławski.

Węglowski wędrowny gracz Polski gra obecnie w Oldboyach Wisły.

Żmuda, ostatnio gracz Legji warszawskiej wstąpił do Cracovii.

Czterech graczy Makabi warszawskiej nosi się z zamiarem porzucenia klubu macierzystego i zasilenia Jutrzenki.

Dzieje się to z powodu niesnasek osobistych w łonie drużyny.

Turyści-Warszawianka 2:1 (1:0)

Trzeba przyznać, że naogół biorąc publiczność rzadko myli się w swych przewidywaniach meczowych: tłum intuicyjnie wyczuwa kiedy gra będzie ciekawa i okropnie nie lubi chodzić na mecze, w których procent możliwości zwycięstwa miejscowych sprowadza się do zera.

Notabene, pomału zaczynamy uczyć się smakoszostwa piłkarskiego: cenimy przebój i żywiołowość, ale delektujemy się jeszcze bardziej kunsztem technicznym, chwalimy udaną improwizację, ale z najwyższem uznaniem patrzymy na mecz przemyślany od pierwszego do ostatniego gwizdka.

Słowem: ma swój urok twarda Wisła czy Polonia, ma (raz na pięć meczy) rozlatana Warszawianka, ale z największą rozkoszą każdy widz warszawski zobaczyłby półtoragodzinne żonglowanie piłki między żywemi marjonetkami jedenastu graczy takiej Venny czy Slavii.

Bądźmy szczerzy: wystarczy nam dobry udany mecz Cracovii, Pogoni czy pełnych kunsztu katowiczan z I. F. C. — Byle w meczu takim widać było to co jest istotą sportu zbiorowego, więc technikę, współgranie, kondycję fizyczną, opanowanie gry ciałem i przedewszystkiem myśl.

W środkowem spotkaniu łodzian z Warszawianką walory te były stosowane w dozach doprawdy homeopatycznych. Piłka nie mogła znaleźć tej idealnej drogi, obserwowanej w jej wędrówkach na meczach, stojących wysoko technicznie. Tutaj co chwilę napotykała na gęstwę nóg, do których nikt jej nie chciał kierować, a przez które musiała się przedzierać przy chrzęście ochraniaczy oranych butami zacietrzewionych przeciwników, którzy do meczu tego stanęli w składach:

Turyści: Michalski II; Karaś — Marczewski; Hinc — Wieliszek — Bersz; Michalski I — Bałczewski — A. Kubik — Kulawiak — St. Kubik.

Warszawianka: Domański; Lissowski — Redlich; Fijałkowski — Wróblewski — Bibrych; Jung — Haselbusch — Zwierz II — Korngold — Luxenburg II-g.

Trzy bramki dnia były wiernym wykładnikiem przebiegu gry i jej poziomu. Pierwszą zdobył A. Kubik z rzutu wolnego, wyrównał Jung, a wynik końcowy ustalił Bałczewski na 10 minut przed końcem meczu.

Jedynym graczem, o którym możnaby napisać coś dodatniego był Domański, a z zastrzeżeniami i Karaś.

Sędzia p. Ziemiański z Krakowa rozstrzygnięciami swemi krzywdził drużynę gości.

Będzin. Dnia 26 czerwca odbył się wyścig kolarski na przestrzeni 50 klm. o mistrzostwo Sosn. Tow. Cykl. I-sze miejsce zajął Kukieła Joachim, mistrz woj. kiel., w czasie 1 g. 45 min., 2) Kiegler 1 g. 50 min., 3) Pawlik 1 g. 53 m.

Państw. Inst. Wych. Fiz.

Zamyka uroczyście rok szkolny

Po dwuletniej pracy, pełnej zmagań o zdobycie gruntownej wiedzy fachowej, a także własnego usprawnienia fizycznego, studenci państwowego instytutu wychowania fizycznego ubiegłej niedzieli zamknęli swe studja szkolne, celem przejścia do zajęć praktycznych, t. j. wychowywania młodzieży szkolnej.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego miało na celu zademonstrowanie usprawnienia fizycznego słuchaczów i słuchaczek, jakie zdobyły podczas swych studjów.

Demonstracje rozpoczęto wzorowemi lekcjami ćwiczeń metodycznych, ułożonych ze znawstwem według najnowszych wymagań wychowawczych. Do lekcji stanęły oddzielnie zastępy męskie i żeńskie. Każdy liczący po 24.

Lekcje pań przeprowadziła absolwentka Falkowska, panów abs. Pietkiewicz.

Nad całością ćwiczeń czuwał prof. B. Olszewski.

Lekcje obydwie wypadły b. dobrze i wykazały duże postępy słuchaczów (ek), podczas dwuletniej pracy.

Następnie zademonstrowali słuchacze pod kierow. P. Junoszy Dąbrowskiego — technikę boksu oraz walkę. Szkoda wielka, iż tego nie pokazano w liczniejszym zastępie, bowiem znajomość boksu przez czterech słuchaczy nie świadczy dodatnio o powszechnej znajomości tego sportu wśród kandydatów na nauczycieli.

Następnie kpt Hutt i p Szelestowski przeprowadzili pokazową lekcję szermierki Panie wystąpiły z popisami rytmicznemi i plastycznemi, które wykazały dobre wykonanie ćwiczeń i zrozumienie ich.

Kierowniczką ćwiczeń była p. Mieczyńska, znana działaczka na tem polu. Wreszcie, celem wykazania potrzeby umuzykalnienia nauczycieli ćwiczeń cielesnych p. Wysocka przerobiła lekcję solfegio, oraz zastosowania śpiewu podczas ćwiczeń.

Następnie rozdano dyplomy 79 słuchaczom, w tem — 36 paniom i 43 panom. Na boisku po rozdaniu dyplomów odbyły się pokazy gier ruchowych i lekkiej atletyki, z wykazaniem ćwiczeń przygotowawczych do uprawiania poszczególnych działów.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		I. F. C.	Czarni	T. K. S.	Ł. K. S.	Wisła	Pogoń	Warszaw.	Polonia	Legja	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hasmon.	Warta	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
Wisła	I	3:0	4:0	7:2	0:0	X	1:4	2;0	1:2	4:1	2:0	4:0	1:5	3:1	4:1	36	16	19	7
I. F. C.	II	X	1:0	3:1	4:1	1:3	1:0	3:2	1:3	2:3	7:0	—	4:1	4:2	0:1	30	17	16	8
Ł. K. S.	III	1;4	2:2	4:1	X	0:0	0:2	1:2	3:4	3:1	3:1	2:1	2:0	3:0	2:1	26	19	16	10
Ruch	IV	0:7	1:2	4:0	1:3	0:2	—	0:0	5:3	3:1	X	3:1	2:0	1:1	4:1	24	21	14	10
Legja	V	3:2	2:0	2:2	1:3	1:4	4:3	1:4	2:2	X	1:3	4:5	6:1	4:1	3:1	34	31	14	12
Pogoń	VI	0:1	1:3	5:3	2:0	4:1	X	2:1	—	3:4	—	3;2	1:1	1:2	6:2	28	20	13	9
Czarni	VII	0:1	X	—	2:2	0:4	3:1	5:1	1:1	0:2	2:1	6:1	2:3	2:3	3:0	26	20	12	12
Polonia	VIII	3:1	1:1	3:4	4:3	2:1	—	4:2	X	2:2	3:5	0:0	0:3	2:2	1:4	25	28	12	12
T. K. S.	IX	1:3	—	X	1:4	2:7	3:5	4:2	4:3	2:2	0:4	4:2	2:1	5:2	—	28	35	11	11
Warta	X	1:0	0:3	—	1:2	1:4	2:6	5:1	4:1	1:3	4:1	4:0	3:0	—	X	23	24	10	12
Turyści	XI	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	2:1	3:0	1:6	0:2	0:0	X	—	0:3	17	24	10	14
Hasm.	XII	2:4	3:2	2:5	0:3	1:3	2:1	—	2:2	1:4	1:1	2:1	—	X	—	16	26	8	12
Jutrzenk.	XIII	—	1:6	2:[illegible]	1:2	0:4	2:3	4:1	0:0	5:4	1:3	X	0:0	1:2	0:4	17	33	6	18
Warszaw.	XIV	2:3	1:5	2:4	2:1	0:2	1:2	X	2:4	4:1	0:0	1:4	1:2	—	1:5	17	33	5	19

Pływackie mistrzostwa Pomorza

Zwycięstwo T. K. S-u

Sport pływacki na Pomorzu został dopiero w bieżącym sezonie ujęty w ramy organizacyjne przez utworzenie pom. okr. związku pływ. w Bydgoszczy.

Staraniem też tego związku, wykazującego bardzo ożywioną działalność, odbyły się pierwsze na Pomorzu zawody pływackie o mistrzostwo okręgu. Pomimo, że związek liczy przeszło 500 zgłoszonych pływaków, mistrzostwa tegoroczne obsadzone były bardzo słabo, a wyniki były bardzo mizerne.

W zawodach brało udział zaledwie 50 zawodników i 2 zawodniczki, zrzeszonych w 13 klubach. Oto wyniki:

Panowie — 100 m. st. dow. 1) Lisowski (B. T. W.) 1:40.6. 100 nawznak: 1) Tyborski (Sokół) 1:53. 200 m. st. klas.: 1) Sindzik (T. K. S.) 4:11.6. 400 st. dow.: 1) Buza (T. K. S.) 8.27. 1500 1) Pryszcz (B. T. W.) 35:23.4. Sztafety: 5 x 50 1) Polonia (Bydgoszcz) 3.54 2) T. K. S. 4:17.6. 4 x 200: 1) B. T. W. 17.30, 2) T. K. S 18:2.6. Skoki z trampoliny 3 m. 1) Mroczyński (T. K. S.).

Panie — Lisińska z T. K. S-u, prócz jednego biegu, gdzie pływała, z p. Fitzenrenterówną z Bydgoszczy, zdobywa wszystkie biegi walkowerem w następujących czasach: 100 st. dow. 2:6.4, 100 nawznak 2:42.8, 200 klas. 5:15.8, 400 m. st. dow. 10:5.8, 1500 m. 39:36.3.

Mistrzostwa zdobyli tylko p. Mroczyński z T. K. S-u w skokach i p. Lisińska z T. K. S-u w 100 m. st. dow.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął T. K. S. z Torunia, zdobywając ogółem 160 pkt., przed B. T. W. 85 pkt. i Polonią 39 pkt. Sekcja pływacka T. K. S-u zdobyła tem samem piękny puhar przechodni, ofiarowany przez czasopismo „Sport Wodny". Ofiarowany przez B. T. W. puhar za sztafetę 4x200 m. zdobył B. T. W. Organizacja zawodów bardzo sprawna, spoczywała w rękach prof. Albrychta, p. Golca i Malickiego. Publiczności około 600 osób.

RÓŻNE

Raid samochodowy pań, naznaczony na dzień 29 czerwca, nie odbył się z powodu zbyt małej ilości zgłoszeń. Termin raidu przesunięto na październik.

Teren pod przystań wioślarską uzyskał od miast K. S. Ascola w pobliżu mostu średnicowego i niebawem przystępuje do budowy.

IV marsz szlakiem kadrówki odbędzie się w czasie od 6 do 8 sierpnia na przestrzeni Kraków — Kielce (122 km.)

Wieczorkiewiczówna (A. Z. S.) ustanowiła nowy rekord Polski w biegu 800 mtr., osiągając czas 2 m. 40 s., a więc o 4.6 sek. lepszy od dawnego rekordu Wareckiej.

Zawody sportowe o mistrz. D. O. K. I odbędą się w dniach od 12 do 17 lipca. Na program złożą się: finałowe mecze piłki nożnej, zawody lekoatletyczne, pięciobój wojskowy i t. d.

Nowy klub kolarski ma powstać w Warszawie z inicjatywy miłośników tego sportu pp. Lenartowicza, Rokosza i Królikowskiego.

Ł. K. S.-Czarni 2:2 (1:2)

CZARNI — Ł. K. S. 2:2 (2:1)

Przed sędzią p. Rutkowskim z Krakowa stanęły drużyny w następujących składach: **Czarni:** Drapała; Bydliński, Kmiciński, Dąbrowski, Konopasek, Witkowski; Kłamut, Chmielowski, Majcherczyk, Sawka, Domiczek, a więc bez Kopcia, Ostrowskiego i Nastuli. **Ł. K. S.:** Mila; Cyll, Gałecki; Gosławski, Trzmiela, Jańczyk; Durka, Sowiak, Miler, Feja, Śledź, zatem z rezerwą zamiast Jasińskiego.

Publiczności dano znowu grę jałową i nieinteresującą. Miało się wrażenie, że drużyny grają z musu zawody towarzyskie w ogórkowym sezonie, to też nuda panowała na widowni.

Na trybunie tu i ówdzie słyszano takie zdania, jak: „panowie, grajcie prędzej, czas to pieniądz" i t. p.

Rezultat należy uważać za sprawiedliwy, gdyż obie drużyny zda się tylko do tego dążyły, by wyjść na remis. Czarni w drugiej połowie ograniczyli się do wybitnej defensywy, zostawiając czterech graczy w ataku i ten system zadecydował właśnie o utracie przez nich zwycięstwa.

Z pośród 22 graczy nikt nie wybijał się ponad przeciętność. Obrona Czarnych grała dobrze tylko taktycznie, szczególnie weteran Kmiciński, zaś Drapała grał więcej ze szczęściem, wykazując nieprzeciętną nonszalancję i zdolność krytykowania.

Ł. K. S. grał nie lepiej, nie gorzej, niż na poprzednich zawodach: obrona naogół dobra lecz ponosi wyłączną winę za obydwie bramki. Eksperyment z Jańczykiem udał się, w ataku gra środkowej trójki ataku wołała o pomstę do Boga; najlepszy był Durka.

Czarni rozpoczynają grę silnemi, acz bezskutecznemi atakami, wnet Ł. K. S. znajduje się pod bramką gości, gdzie Drapała dwukrotnie interwenjuje. Sowiak pudłuje z 2 mtr. Naogół przewaga Ł. K. S-u.

W 21 min. Czarni po rzucie z rogu uzyskują pierwszą bramkę przy wybitnej pomocy Gałeckiego. Liczne rogi z obu stron, wreszcie w 34 min. z podania Milera Feja wyrównuje, lecz niedługo potem z rzutu karnego za ręką Cyla Chmielowski uzyskuje ponownie prowadzenie dla gości.

Po przerwie gra absolutnie ospała, Ł. K. S. chce jednak wyrównać i pcha Cyla do ataku, gdzie tenże gracz szczęśliwie ustanawia rezultat końcowy 2:2.

NA DYNASACH ZGODA!

Zlikwidowanie zatargu w łonie W.T.C.

Od zarządu Towarzystwa cyklistów w Warszawie otrzymaliśmy list treści następującej:

„Istniejący od dłuższego czasu w Towarzystwie cyklistów w Warszawie zatarg z grupą zawodników, który spowodował ich zawieszenie, został pomyślnie zlikwidowany na wspólnem posiedzeniu zarządu W. T. C. z delegatami zawodników w dniu 23 bm.

Zawodnicy z p. Józefem Lange na czele przystępują do treningów na torze".

Ile w paru tych wierszach zawiera się treści, tego naogół opinja, mało informowana o przebiegu tego niesławnego zatargu, ocenić nie będzie mogła. W każdym razie chcielibyśmy podkreślić możliwie silnie i dobitnie, że — jak w każdym sporze — prawda i tym razem leżała pośrodku.

Co szczególniejsze, wystąpienie grupy jeźdźców, mających za hasło nie rozwiązanie spraw sportowych natury zasadniczej — ustawowych i organizacyjnych — lecz kwestje pieniężne od początku nie posiadało cech walki o dobro sportu i wyglądało raczej na prowokację ze strony kilku ukrytych za kulisami jednostek.

To też, mimo, że formalnie stosunki na Dynasach wróciły do utartego przez długie lata łożyska, zarząd W. T. C. powinien poddać gruntownej rewizji statut swego Towarzystwa, jego zasady organizacyjne i stosunek do czynnych kolarzy. Przedewszystkiem każdy, kto reprezentuje zielono - białe barwy W. T. C., powinien być jego członkiem. Jeśli wśród jeźdźców znajdą się jednostki nieodpowiadające statutowi, i tak usunie je z koła członków balotaż.

Bo jeśli nikt nie wymaga, aby każdy zdolny kolarz musiał być członkiem W. T. C., to z drugiej strony nikomu nie pomieści się w głowie fakt, że z pośród kilkudziesięciu jeźdźców, reprezentujących barwy Towarzystwa na szosie, członków rzeczywistych można wyliczyć na palcach jednej ręki!

Stan ten już w zasadzie swojej dzieli ludzi pracujących na Dynasach na górę i dół, a w tej atmosferze wystarczy parę gorących słów, kilka wiecowych okrzyków, abyśmy stali się świadkiem świeżo obserwowanego zatargu.

To też dziś, w okresie gojenia ran zarząd W. T. C. winien sprawy te przemyśleć i rozwiązać w sposób zdrowy, prosty i odpowiadający zasadom szczerego demokratyzmu, tak znamiennego przedewszystkiem dla życia sportowego.

Zawodnicy ze swej strony powinni zrozumieć, że jak wszyscy ludzie, zjawiający się na szerokiej arenie publicznej, służą oni celom, które muszą przerastać ich ambicje osobiste.

Celem tym w wypadku omawianym jest tężyzna Narodu, propaganda wielkiej idei sportowej i zbliżające się milowemi krokami igrzyska IX-ej Olimpjady w Amsterdamie.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. St. Min., Warszawa. Zadanie trudne nietylko dla nas, ale i dla kap. związkowego, choćby z tego względu, że forma graczy zmienia się z miesiąca na miesiąc. Sądzimy jednak, że reprezentację należałoby ułożyć z graczy następujących: Bramkarze: Domański (Warszawianka), Kisieliński (Policyjny K. S.), Drapała (Czarni); obrona: Karaś (Turyści), Redler (Hasmonea), Bill (Cracovia); pomoc: Zastawniak, Kahan (Cracovia), Deutschman (Pogoń), Schneider (Hasmonea), Kotlarczyk (Wisła), Wojciechowski (Warta); napad: Kałuża, Kubiński (Cracovia), Adamek, Balcer, Reyman (Wisła), Kuchar (Pogoń), Staliński (War.), Sawka (Czarni), Ciszewski, Łańko (Leg.), Sobota (Ruch).

P. A. Lande, Tarnopol. Korespondenta mamy już. Narazie za współpracę dziękujemy.

P. J. Kup., Łódź. Nie mamy jeszcze wiadomości.

P. Silbrem., Worochta. Skok ustany Lankosza 49 mtr. Wende skoczył wtenczas 48.5.

P. A. Geb., Warszawa. Radzimy do Polonii, która w swych szeregach posiada znakomitego specjalistę w tej dziedzinie — Cejzika. Brak czasu w godzinach rannych przeszkody nie stanowi, wszak niemal wszyscy sportsmeni są ludźmi pracy.

P. J. Ros., Warszawa. Aby zostać sędzią piłkarskim trzeba: 1) znać expedite przepisy urzędowe dr. Weyssenhoffa p. t. „Przepisy gry w piłkę nożną", które można nabyć w księgarni wojskowej, 2) znać piłkę nożną nietylko z trybun, lecz i z boiska, 3) zgłosić się do sekretarza Warsz. Kolegjum Sędziów p. A. Posnera, ul. Ogrodowa 49, tel. 147-02 od 15-ej do 17-ej.

P. B. Wolfs., W-wa. Już się rozpoczęły. Druga runda zaczyna się dnia 10 lipca.

P. M. Kojl., Zamość. Bardzo prosimy. Zawsze umieszczamy.

Kepoks, Bydgoszcz. Poinformuje pana Pom. O. Z. L. A. w Bydgoszczy.

K. C. T., Trzebinia. Otrzymaliśmy zapóźno.

CO ZASZŁO w KRAJU

KORESPONDENCJE „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“ Z CAŁEJ POLSKI

Bydgoszcz. K. S. 61 p. p. — K. S. „Brda“ Bydg. 2:1. Zawody w piłkę nożną o mistrz. 15 dywizji. 61 p. p. Wlkp. (Bydg.) — 15 a. p. p. (Bydg.) 15:0. Szczęśliwym strzelcem był Dołęcki (8). 59 p. p. Wlkp. (Inowrocław)— 61 p. p. Wlkp. (Bydg.) 2:1.

Nakło. Sokół — Czarni 1:5. Ostromecko. K. S. Ostromecko — H. K. S. (Chełmża) 3:3. Solec Kujawski. K. S. Unja — K. S. Ostromecko 1:0. Fordon. K. S. Brda Bydg. — F. K. S. 3:0. Szubin. K. S. Olimpja — I dr. j. Polonia Bydg. 4:3. Rynarzewo. K. S. Jutrzenka Bydg. — Stow. Młodzieży 9:2. Skarszewy. K. S. Rak — 2 p. szwoleżerów (Starogard) 2:2.

Pomorski związek pływacki posiada 21 klubów i 685 pływaków.



HELJASZ (Warta)
rokuje wielkie nadzieje jako miotacz dyskiem

Włocławek. 14 p. p. — Makabi 7:2 (0:1). Do pauzy gra równa. Jedna bramka dla Mak. padła z rzutu karnego. Po pauzie 14 p. p. o klasę lepszy od przeciwnika. Sędziował p. Gasower.

Tomaszów Maz. Lechja II, Victoria— Ż. T. G. S. Hakoah 3:2 (1:2). Bramki dla Hakoahu strzelił główka Markowicz; dla kombinowanych Drajling (2) i Kadach.

Piotrków. Concordia — Union (Łódź) 1:0 (1:0). Bramkę zdobył lewy łącznik Zygmański. Sędzia p. Śmiałkowski.

Radom. Czarni — R. K. S. 0:0 (0:0). Dwaj odwieczni rywale stanęli do zażartej walki o punkty w mistrzostwie kl. A W. O. Z. P. N. Czarni po uzupełnieniu swego składu b. graczami K. S. Radomianka: Goldbergiem i Malcem, znacznie się poprawili. Gra przez cały czas otwarta, pod koniec znaczna przewaga Czarnych. Najlepsi na boisku obaj bramkarze, obr. Czarnych — Halc i lewy łącznik Goldberg. R. K. S. z 3 rezerwowymi — bez doskonałego środka ataku i strzelca — Bulka.

Barkochba — Makabi (Kielce) 12:0 (1:0). Łupem bramkowym podzielili się: Nadel (4), Ajzeman (3), Wizenberg (2), Blicher, Adler i Opatowski.

Kielce. T. G. Sokół — Orlęta (Pińczów) 3:1. Najlepsi na boisku Wydrychiewicz i bramkarz Włosiński z Orląt, oraz Aleksandrowicz i Bzowski z Sokoła. Sędzia p. Czarnecki dobry.

Dorocznym zwyczajem w dn. 19-tym czerwca odbyło się „święto sportowe“ młodzieży szkolnej. Na pokaz złożyły się lekcje wzorowe gimnastyki szkoły pow. im. M. Konopnickiej, następnie ćwiczenia szkół męskich im. Śniadeckiego, Reja i St. Kostki, oraz szkół żeńskich Krzyżanowskiej, Znojkiewiczowej i im. św. Kingi (ćwiczenia wolne i rytmiczne).

Staraniem komitetu wojewódzkiego W. F. i P. W. odbyły się zawody strzeleckie. Zawodników stanęło 62. W strzelaniu na 200 mtr., tarcza 1 mtr. osiągnął pierwsze miejsce Frydecki T. (huf. szkolny Częstochowa) 82 pkt. na 100 możliwych. W strzelaniu na 200 mtr. do tarczy 80 cm. pierwsze miejsce zajął Kubacki Wł (T. G. Sokół — Kielce). W strzelaniu z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr., tarcza 50 cm. zwyciężył Binek St. (Zw. Strzel. — Częstochowa) 147 pkt. na 200 możliwych.

Po zawodach nagrody zwycięzcom rozdali woj. kielecki p. Manteuffel i gen. Łuczyński.

Sokół — Radomianka (Radom) 4:1 (2:0). Mecz o mistrzostwo kl. B W. O. Z. P. N-u. Gra równorzędna z lekką przewagą Sokoła. Bramki zdobyli Zalewski i Kahane po 2, dla Radomianki prawy łącznik z karnego.

Będzin. K. S. Zagłębianka — Kol. K. S. Ruch (Sosnowiec) 3:2 (2:1). Mistrz. kl. B P. Z. P. N-u. Zawody bardzo interesujące stały pod znakiem przewagi Zagłębianki. Bramki zdobyli: dla Ruchu prawy łącznik i 1 pomoc; dla miejscowych Olesiński 2 i Mazurek 1. Sędziował p. Słomczyński z Sosnowca. Ż. T. G. S. Hakoah (Będzin) — K. S. Brynica 4:1. Mistrz. I ligi. Po przerwie gra zostaje przerwana z powodu nieporozumienia między Brynicą a gospodarzami boiska. Sędziował p. Bluszcz. Bramki dla Hak. zdobyli Horowicz 2, Siwek I i Rotenberg po jednej; dla Brynicy prawy łącznik. Rez. Ż. T. G. S. Hakoah (Będzin) — rez. K. S. Brynica 2:4 (2:2).

Czeladź. C. K. S. — Zagłębianka (Będzin) 2:0 (1:0). Mistrz kl. B. Bramki zdobyli Starzyński i Łata. Sędzia p. Mazur.

Sosnowiec. Podczas zawodów lekkoatletycznych szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego M. Zieliński z Czeladzi skoczył wdal 6.36 m., a jego kolega klubowy z C. K. S-u — S. Łata uzyskał w biegu na 1500 mtr. 4:29.6.

Ż. T. G. S. Makabi — K. S. Ruch. rez. (Wielkie Hajduki) 3:2 (1:0). Gra równa. Makabi wzmocniona graczem z Pol. K. S. Katowice, który zdobył dwie bramki, zwycięską bramkę uzyskał Fruchcwajg; dla Ruchu zdobył bramki pr. łącznik. Sędziował p. Pytlik dobrze. K. S. 09 Mysłowice rez. — K. S. Sosnowiec 1:1 (0:1). Silna przewaga Sosnowca nad rezerwową drużynę K. S. 09. Bramki zdobyli: dla gości śr. ataku, dla miejscowych Bergiel. Sędziował p. Berliner.

Bielsko. B. K. S. Biała — D. F. C. Sturm 4:1 (0:0). Mistrz. kl. B podokr. bielskiego. Zasłużone zwycięstwo B. K. S-u, który miał przygniatającą przewagę przez cały czas gry. Z B. K. S-u wyróżnili się Kaczmarczyk w obronie i Ptasiński w ataku. W Sturmie Babik w obronie. Bramki zdobyli dla B. K. S. Ptasiński 2, Sadlik 1 (karny) i Hussak 1, dla Sturmu Bathelt, wpychając bramkarza z piłką do siatki. Sędzia p. Rosenfeld b. dobry. K. S. Mysłowice 09— K. S. Hakoah (Bielsko) 1:0 (0:). Zawody ligowe. Ładne zwycięstwo ambitnie grających gości.

B. B. S. V. Bielsko — Ż. K. S. Makabi (Kraków) 0:0. Mistrz. kl. A okr. krak. Emocjonująca walka o punkty B. B. S. V. dwoma rezerwowymi miał lekką przewagę nad swym przeciwnikiem przestrzeliwując jednak kilka „murowanych“ pozycyj. W pierwszej połowie lekka przewaga B. B. S. V., którego atak pracuje nieproduktywnie. W drugiej połowie goście przychodzą do głosu, atakując zawzięcie, jednak również bez skutku. W B. B. S. V. świetny Lubich w obronie i Matzner w ataku, u Mak. dobry Landmann w ataku, Schneider w obronie i śr. pomocnik. Sędzia p. Mahr.

Stanisławów. 11 p. a. p. — 48 p. p. 5:3. 11 p. a. p. uzyskuje ładne zwycięstwo i staje do finału o mistrzostwo dywizji z 49 p. p. z Kołomyji. Sędzia p. Wieselberg. Rewera — Sokół Ukr. 6:1 (4:0). Rewera bez natężenia uzyskuje zwycięstwo. Sokół przedstawia się dość blado. Sędzia p. Sontag.

Jarosław. W dniach 18 i 19 czerwca r. b. odbyło się święto hufców P. W. połączone z zawodami sportowemi, które dały następujące wyniki:

Strzelanie konkursowe z karabinów na strzelnicy wojskowej, odległość 100 m. z pozycji dowolnej 1) Wierciński ze szkoły handlowej w Jarosławiu 55 pkt. na 60 możliwych, 2) Siwiec, Sokół — Jarosław 53 pkt., 3) Dach Paweł. Pięciobój wojskowo-sportowy, drużynowy (po 4 zawodników): bieg 100 m. i 800 m., skok wdal, rzut granatem, wspinanie po linie 5 m. Startowało 7 drużyn. Wynik: 1) Sokół — Jarosław 85 pkt., w składzie: Chruszcz, Fludziński Nowosad, Tyszarski. Bieg 100 m.: 1) Nowosad, Sokół, 12 sek. Bieg 800 m.: 1) Nowosad, Sokół, 2 min. 14³/₅ sek. Skok wdal: 1) Nowosad, Sokół, 580 cm. Rzut granatem: 1) Chruszcz, Sokół, 65 m. 42 cm. Bieg naprzełaj około 3½ klm. Startowało 14 zaw.: 1) Chudzicki, 13 min. 30 sek., 2) Czternastek, 13 min. 38 sek. Marsz 10 klm. ze strzelaniem ostrem na półmetku: 1) Zw. Strzelecki, Jarosław, 59 min. 13 sek.

S. K. S. Jaroslavia — K. S. 2 p. łączn. 1:1 (0:1). Gra prowadzona w żywem tempie, równorzędnie. W Jaroslavii wybijał się prawy pomocnik, Tyszarski, w Łączności trio obronne. Sędziował bardzo dobrze p. Wohlmann z Przemyśla.

Tarnów. Metal — Samson 9:2 (1:2). Przez cały czas silna przewaga zwycięzców, którzy wystąpili z 4-ma graczami z I-szej drużyny. Mimo to Samson do pauzy prowadził 2:1. Bramki dla kolejarzy zdobyli Kaim (5), Grząbel, Chmielewski i Bukowiec (2), dla biało-niebieskich Goldman i Lustig. Tarnovia II — Samson 5:2 (2:1).

Tarnopol. 12 dyw. pion. — Strzelec 4:4. Sędzia kpt. Białoskórski. Kresy II — Zorja 4:1, Jehuda II — Kresy II 5:1 1:0). Kresy przed końcem zeszły z boiska: 54 p.p. kr. — 51 p.p. (Brzeżany) 5:0 (3:0).

54 p. p. kr. — 52 p. p. (Złoczów) 5:0 (3:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny tarnopolskiej, która zwłaszcza w pierwszej połowie pokazała bardzo ładną grę. Zwycięstwem tem ma 54 p. p. zapewnione mistrzostwo 12 dyw. i staje do dalszych rozgrywek o mistrz. D. O. K. VI. U zwycięzców najlepszy Łysek (dawniej Pogoń). U gości b. słaby bramkarz. Sędzia p. Grabowski. Kresy II — Ż. G. K. S. „Zorja“ I 4:0 (3:0). 16 czerwca odbyło się otwarcie pływalni wojskowej.

Lublin. R. K. S. Plage i Laśkiewicz— W. K. S. Chełm 5:2 (2:2). Najciekawsze zawody o mistrzostwo kl. B. Chełm uzyskał obie bramki z rzutów karnych. U zwycięzców dobrzy bracia Rózikowscy oraz Łupina i Krawczyk. Sędziował dobrze p. Mróz. A. Z. S. — Laśkiewicz 5:3. Bramkarz Laśkiewicza Giza zawinił dwie bramki. Sędzia p. Moniak.

Sokół — W. K. S. Chełm 6:1. B. wiele obiecująca drużyna Sokoła odnosi świetne zwycięstwo na silnym fizycznie Chełmem. Sędziował nieudolnie p. Zandzberg.

Unja II — R. K. S. 7:0 (0:0). Strzelcami byli: Filipiak (2), Flisiński (2), Kowalczyk (1), Rochman (1) i Lewandowski (1). Zaznaczyć należy, że Unja posiada b. dobre rezerwy, a para obrońców Bycz — Kamiński zasługuje na specjalne wyróżnienie. Sędzia p. Wiśniowiecki.

P. T. G. Sokół (Równe) — W. K. S. Unja 3:3 (2:2). Zawody o mistrz. kl. A L. O. Z. P. N.

Zamość. Hallerczyk (Równe) — W. K. S. (Zamość) 4:3 (1:2). Mistrzostwo kl. A. Gra bardzo emocjonująca, dzięki szalonemu tempu, nadanemu przez Zamość. Po pauzie W. K. S. opada na siłach i goście przeważają. Dla Zamościa bramki strzelili Jarosławski, Rechtman i Kitka I.

Łomża. 71 p. p. — 33 p. p. 2:0. Wynik niezasłużony. Cały prawie czas za wyjątkiem kilkunastu minut końcowych toczyła się gra na połowie 71 p. p. W 33 p. p. obrona i pomoc dobra, jedynie linja ataku, za wyjątkiem por. Sztoka, słaba. Najlepszy na boisku obrońca plut. Sierzptowski (33 p. p.).

Suwałki. Ruch — H. K. S. (Czuwaj) 3:2 (1:0). Drużyna harcerska po dotkliwej klęsce, doznanej od 41 p. p. (8:0) po raz drugi została pokonana przez słaby Ruch. Oba zespoły zaprodukowały grę nieciekawą i na niskim poziomie stojącą. Sędziował p. Kulakin.

Brześć. Wyniki zawodów sportowych hufców szkolnych. Wieloboje: Marsz 3 klm., bieg naprzełaj 800 mtr., bieg 100 mtr., rzut granatem i skok wdal. 1) Nieman (Szkoła Techniczna) 11 pkt., 2) Molicki (Gimn. Trauguta) 11 pkt.

Strzelanie 100 mtr., bieg 100 mtr., bieg 800 mtr., skok wwyż, rzut granatem do celu. 1) Snopek (Szk. Techn.) 10 pkt. 400 mtr. 1) Napieralski (Szkoła Techn.) czas 56.1. Rzut kulą 5 klg. 1) Zawiechowski (Szk. Techn.) 12.38. Strzelanie 300 mtr. (na 300 możliwych pkt.) 1) Foke (Szk. Techn.) 126 pkt. Rzut dyskiem 1) Snopek (Szk. Techn.) 31.10. Rzut oszczepem 1) Snopek 45.10. Skok wdal 1) Krechowiecki (Gimn. Traug.) 5.94. Poza konkursem Geresz (Szk. Techn.) 6.06. Skok wwyż 1) Snopek 1.60, 2) Napieralski 1.60. Skok o tyczce 1) Napieralski 2.90. Bieg 100 mtr. 1) Napieralski 12.1. Bieg 800 mtr. 1) Snopek 2.18. Bieg sztafetowy 4 x 100 m. 1) Zespół Gimnazjum Trauguta, czas 49.6 Bieg dziewcząt 60 mtr. 1) Gwoździecka (Gimn. Traug.) 9.1. Skok wdal dziewcząt 1) Gwoździecka 4.15. Poza konkursem Snopkówna 4.22. Strzelanie z broni małokalibrowej dziewcząt odl. 25 mtr. (na możliwych 100 pkt.) 1) Czarnocka (Gimn. Traug.) 89 pkt.

W meczach piłki latającej i bramkowej zwyciężyło Gimn. Trauguta.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Technik“ — Jutrzenka z wynikiem 2:0



NOWICKI (A. Z. S. Poz.)
obiecujący średniodystansowiec poznański

Białystok. W międzyszkolnym pięcioboju męskim pierwsze miejsce zdobyło Seminarjum Nauczycielskie 2-gie — Gimn. Państwowe, 3-cie — Szkoła Handlowa. W trójboju męskim: 1-sze— Gimn. Państw., 2-gie — Seminarjum: w trójboju żeńskim: 1-sze — Gimn. Zeligmana, 2-gie Gimn. Społeczne. W piłce siatkowej: Szkoła Powsz. pobiła Seminarjum młodsze 2:0, Gimnazjum — Seminarjum 2:0, Semin. żeńskie — Gimn. żeńskie 2:0. W skoku o tyczce obiecujący zawodnik Cz. Ostaszewski skakał ponad 2.55 m.

W. K. S. — Ż. K. S. 2 : 2 (0:1), Z Ż. K. S-u wyróżnił się bramkarz. Najlepszy na boisku Buchcik z W. K. S-u. Należy zaznaczyć, że Ż. K. S. na 20 minut przed końcem meczu zeszedł z boiska. Sędziował dobrze p. Ludertowicz. Publiczności dużo.

Zawody lekkoatletyczne rozegrane pomiędzy klubami Ż. K. S. — Spartą dały wyniki: bieg 100 m. 1) Szacki 13.2 (Sparta). 400 m. 1) Klimczak 1:2.2 (Sparta). 800 m. 1) Kuźmirski 2:24.8 (Sparta). 1500 m. 1) Choroszcz 5:1.2 (Sparta). Sztafeta 4 x 100 1) Sparta 52.8 (Lukhaus, Ostrowski, Szacki, Szydłowski). Skok wdal 1) Szydłowski 5 m. 81 cm. (Sparta). Szczypiorniak Sparta— Ż. K. S. 3:1 (0:1). Ostateczne zwycięstwo przypadło Sparcie—40 pkt. przed Ż. K. S-em 15 pkt. Zawody lekkoatletyczne pań Ż. K. S. — Jutrzenka. Bieg 60 m. 1) Rakowska (Jutrzenka) 10 s. Sztafeta 4 x 60 1) Ż. K. S. 39 s. Skok wdal 1) Bredenówna (Ż. K. S.) 3 mtr. 76 cm.

Pińsk. Międzyszkolne zawody pływackie dały następujące wyniki 400 m. (styl klasyczny) 1) Karjus 6 m. 46 s. (z prądem). 400 mtr. (styl dowolny) 1) Murawczyk 6 m. 20 s. 100 mtr. 1) Ciesielski.

W regatach wioślarskich wobec wycofania się reszty drużyn zwycięża osada gimn. Państw. Demonstrowane po raz pierwszy w Pińsku zawody water polo zakończyły się zwycięstwem Kotwicy A nad Kotwicą B 2:0 (1:0).

K. S. 35 p. p. (Brześć) — Hakoah (Pińsk) 5:2. Gra mało ciekawa.

Lida. L. O. S. O. — Szturm (Wilno) 9:0. Strzelec — Szturm 8:0. Łatwe zwycięstwo drużyn miejscowych.

Baranowicze. Makabi—Strzelec 4:2. Drużyna Makabi wystąpiła w osłabionym składzie. Bramki strzelili: Szwirański A., Szwirański B., Rozenganz i Baron, a dla Strzelca — Wacek i Amelan. Wyróżniła się środkowa trójka ataku i bramkarze.

W ubiegłym tygodniu odbył się tutaj „Dzień święta sportowego młodzieży szkolnej“.

Na program święta złożyły się: popisy gimnastyczne, lekka atletyka, kolarstwo, piłka nożna i pięciobój wojskowo-sportowy.

Najlepsze wyniki techniczne zawodów były następujące: 100 m. Ślizień (szk. Handl.) 11.9 sek.; oszczep: Kłujsza (gimn. pryw.) 37.40 m.; kula Walentejczyk 9.85 cm.; dysk Ślizień (szk. Handl.) 31.85 cm.; skok wwyż Silicki (gimn. Państw.) -.53; skok wdal Ślizień 5.45 cm.; 800 m. Walentejczyk 2.26; tyczka Walentejczyk 2.75 (rekord Baranowicz 2.93). W pięcioboju zwyciężył Korczyc (gimn. Państwowe) przed Kłujszą II. Mecz piłki nożnej: Reprezentacja szkół zawod. — Świtezianka 2:0 (1:0). Organizacja zawodów pozostawiała dużo do życzenia.

Zawody o mistrzostwo 78 p. p. dały wyniki: 100 m. plut Waszkiewicz 11.8; 200 m. sierżant Perek 25 sek.; 800 m. kpr. Leszczenko 2:19.8; kula st. szer. Zięba 9.28 cm.; oszczep szer. Omelaszczuk 37.20 mtr.; skok wdal plutonowy Waszkiewicz 5.45.

Zawody piłki nożnej między W. K. S. 78 p. p. a K. S. „Strzelec“ dały rezultat 6:2.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“



KOWALEWSKA (Warsz.)



WOTITZÓWNA (Łódź)

Zawody kobiece na Śląsku

Górny Śląsk. Ogólnopolskie zawody kobiece w lekkiej atletyce przyniosły wyniki:

Biegi: 60 i 100 mtr. — Brenerówna (Rożdzień Szop.) 8.6 i 14.7; 250 i 1000 mtr. Kilosówna (R. — Szop.) 41.2 i 3:26.4 (rekord polski) druga Rakówna: 4 x 75 m. Sokół, Katowice 46 s. (rekord okręgu).

Rzuty: oszczepem (600 gr.) Szneidrówna (K. S. Katowice) 18 m. (rekord okręgowy). Dysk (1 klg.) I w tej konkurencji padł rekord śląski Kuncówny z K. S. 22 Mała Dąbrówka 23.08 m. Kula (4 klg.) R. Szneidrówna z K. S. Katowice 06 osiąga 7.45 m. Kula oburącz I. Szneidrówna K. S. Katowice 06 12.88 m.

Skoki: wwyż L. Szneidrówna 1.19 m. Skok wdal. Po dłuższych próbach udało się wreszcie Annie Breuerównej pobić rekord okręgowy przez skoczenie 4.42 m.

O mistrzostwo piłkarskie Śląska walczyły: Policyjny K. S. Katowice przeciw K. S. Kresy Król. Huta 3:0 walkower. K. S. Zgoda Bielszowice — K. S. 23 Murcki 13:2. Powstaniec Klimzowiec przeciw Powstaniec Siemianowice 2:2. Nikisz 20 — K. S. Pszczyna 6:0.

Urządzone w Świętochłowicach międzyklubowe zawody pływackie przyniosły Tow. pływackiemu w Giszowcu 7 pierwszych, a 6 dalszych nagród. Również i w zawodach w piłkę wodną Tow. pływackie Giszowiec pobiło drużynę z Lipin w stosunku 4:0.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo G. O. Z. L. A., po dokładnem przejrzeniu, przyniosły poprawienie niektórych rekordów w biegach: Sztafeta 4 x 100 nowy rek. 47.4 s. Bieg 1500 m. Wiktor Ryba ustala nowy rek. G. O. Z. L. A. 4:20.6 m.

NOWINY Z PRZEMYŚLA

Święto sportowe młodzieży w Przemyślu. W dniach 18 i 19 b. m. odbyły się w stadjonie D. O. K. X zawody sportowe dla młodzieży szkół średnich i organizacyj P. W. Wyniki osiągnięto następujące:



KPT. STEFAN LOTH
zdobył mistrzostwo tennisowe wojsk polskich

Biegi: 100 mtr.: 1) Szufel — gimn. II — 12.1 sek. 800 mtr.: 1) Bilau T. huf. harc. 2.18 min. Sztafeta 4 x 100: 1) gimnazjum II w składzie: Kostecki, Bińkowski, Gelen i Szufel w czasie 50 s. Bieg szturmowy: 1) gimn. I w czasie 2.24 min., 2) „Strzelec“ w czasie 2.26 minut.

Rzuty: oszczepem: 1) Kryśków gimnazjum I 37.54 mtr.; dyskiem: 1) Pępkowski — gimn. I 34.16 mtr.; kulą: 1) Pępkowski — gimn. I 9.10 mtr.

Skoki: wdal: 1) Wymarala „Strzelec“ — 5.39 mtr.; wwyż: 1) Borstet; o tyczce: 1) Gałęza — gimn. I 2.61 mtr.

Strzelanie z broni długiej na 100 m.: 1) Kończ — Seminarjum naucz. W zespole wygrywa Seminarjum naucz. męskie.

Strzelanie z broni małokalibrowej dla pań: 1) Krukówna z gimnazjum żeńskiego pp. Benedyktynek.

W piłce koszykowej wygrywa Gimnazjum II z Szkołą Handlową w stosunku 16:1. W piłce latającej: gimnazjum I przeciw gimnazjum III w stosunku 32:26. W piłce ręcznej gimnazjum II przeciw gimnazjum I 3:0.

W grupie żeńskiej: w piłce koszykowej i latającej wygrywa Seminarjum naucz. przeciw gimnazjum pp. Benedyktynek. Zawodom tym przypatrywały się setki młodzieży.

Hagibor—Korona (Sambor) 6:3 (4:2). Mistrzostwo II Ligi podokręgu przemyskiego. Korona nie wykorzystała rzutu karnego. Atak gości dobry — tylko obrona nie dopisała. Sędzia por. Wawszczak.

Czuwaj I — Świt I 3:3 (2:1). Zawody o mistrz. II Ligi. Wynik remisowy odpowiada stosunkowi sił i przebiegowi gry. Czuwaj tym razem zawiódł. Najpracowitszy z całej drużyny był Wochanka II. Świt nie wyzyskał rzutu karnego. Sędziował p. Wohlmann.

Czuwaj II — Świt II 2:1. Mistrz. III Ligi. Sędzia p. Reben. Labor — Jutrzenka 3:2. Mistrz. III Ligi. Sędzia p. Wohlmann. 10 p. Sap. — 10 p. Art. ciężkiej 4:2 (2:1). 2-gi mecz o mistrz. 22 dywizji górskiej.

Nowopowstały klub wojskowy Legja w Przemyślu, jest obok znanego Czuwaju — klubem uprawiającym sport wszechstronnie. Kwitnie w nim piłka nożna, lekkoatletyka, szermierka, narciarstwo, tennis — dla którego niedawno urządzono dwa nowe korty, wioślarstwo na Sanie.

Przemyśl. Na pierwszem posiedzeniu zarządu tymczasowego związku sportowego w Przemyślu zniesiono dalsze rozgrywki o mistrzostwo ligi i unieważniono rozegrane poprzednio. Wszystkie kluby grają obecnie — narazie między sobą zawody przyjacielskie. Zamiast zawodów o mistrzostwo, rozgrywać będą kluby w ciągu sierpnia, września i października zawody o puhar (rozgrywane systemem mistrzowskim), ufundowany przez tymczasowy związek sportowy ziemi przemyskiej.

Pierwsze zawody przyjacielskie nowego związku były: Hagibor — Ruch 4:1 (2:1). Gra ze strony Hagiboru ładna. Zwycięstwo zasłużone. Polonia I— Czuwaj I 2:1 (1:0). Wynik dla harcerzy zaszczytny. Sędziował p. Schorr.



ARTUR SZMIDT (Łódź)
torowy mistrz Polski w kolarstwie



SEKCJA PIŁKI RĘCZNEJ PAŃ P. I. W. F.
Siedzą od lewej: Falkensteinówna, Jochimówna, Chrupczałowska, Hardkopfówna, Trzaskowska. Stoją w pierwszym rzędzie: Gacychówna, Neumanówna, Miłodrowska, Serwatowiczówna, Aleksandrowiczówna, Warecka, Paszkowska, Radłowska, Chocianowiczówna, Kabacówna, Salachówna



SEKCJA PAŃ ŁÓDZ. KLUBU SPORTOWEGO
Stoją od lewej: Kobielska, Jarmakówna, Szumacherówna, Glińska, Jerzykowska, Kurnicka. Klęczą: Janowska, Bolkowska, Neutwichówna, Taksinówna. Klęczą: Lewicka, Pawłowska, Zylberżanka. W środku instruktor p. Robakowski

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński. Zastępca: Marjan Strzelecki. DRUKARNIA „PRASA POLSKA“ Sp. Akc., Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Wydawca: „PRASA POLSKA“. Spółka Akcyjna.